Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NR 107 (1533) ROK VI — WARSZAWA — SOBOTA 18 KWIETNIA 1953 R. — WYDANIE F — CENA 20 gr

Wyższa Szkoła Ekonomiczna Biblioteka Główna Sopocie

Uroczysta sesja naukowa Polskiej Akademii Nauk poświęcona pracy J. Stalina „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR"

(f) Dnia 17 kwietnia br. w Warszawie w sali obrad Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej odbyła się z udziałem licznych przedstawicieli nauki polskiej oraz czołowych działaczy politycznych, gospodarczych i kulturalnych, uroczysta Sesja Naukowa Polskiej Akademii Nauk poświęcona pracy Józefa Stalina „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR".

Sesję zagaił Prezes PAN prof. Jan Dembowski.

Zebrani chwilą milczenia uczcili pamięć Józefa Stalina, największego myśliciela i geniusza naszych czasów.

Uczestnicy sesji wysłuchali referatów: rektora Instytutu Kształcenia Kadr Naukowych, członka rzeczywistego PAN Zygmunta Modzelewskiego — „Znaczenie pracy J. Stalina „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR" dla rozwoju nauki"; rektora Szkoły Głównej Planowania i Statystyki, członka rzeczywistego PAN Oskara Langego — „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR" — wielki wkład w rozwój ekonomii politycznej" oraz referatu rektora Uniwersytetu Łódzkiego, członka rzeczywistego PAN Józefa Chałasińskiego — „Humanizm socjalistyczny a podstawowe prawo ekonomiczne socjalizmu odkryte przez Józefa Stalina".

Popołudniową część sesji wypełniła dyskusja nad wygłoszonymi referatami. W dyskusji zabierali głos prof. prof.: Stanisław Skowron, Stanisław Arnold, Leonard Sosnowski, Edward Lipiński, Edward Czetwertyński, Bohdan Suchodolski i Kazimierz Wyka. Dyskutanci w swych wystąpieniach omówili doniosłe znaczenie pracy Józefa Stalina dla reprezentowanych przez siebie poszczególnych dziedzin nauki.

Zamykając dyskusję prezes PAN prof. Jan Dembowski stwierdził, iż wskazania zawarte w całokształcie spuścizny naukowej Wielkiego Stalina, a w szczególności w Jego genialnej pracy „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR" stanowią niezawodną wytyczną rozwoju twórczych badań nauki polskiej w służbie budującego socjalizm narodu. (PAP)

Więcej węgla i stali na cześć 1 Maja

STALINOGRÓD (kor. wł.) Górnicy i hutnicy województwa stalinogrodzkiego z powodzeniem realizują czyn 1-majowy wysoko przekraczając podjęte zobowiązania.

Wśród kombajnistów węglowych na czoło wysunął się **Oskar Fojt** z **kopalni „Bielszowice"**, który zobowiązanie swoje przekroczył o 89,2 procenta, wykonując 289,2 procenta normy. Tuż za nim kroczy kombajnista z tej samej kopalni **Konrad Malcherek**, który uzyskuje 230 procent normy produkcyjnej.

Czołówkę kombajnistów bielszowickich dogania **Jerzy Jesz** z **kopalni „Wieczorek"** przekraczający zobowiązanie o 32 procent wykonując 220 procent normy. Z pozostałych realizatorów zobowiązań 1-majowych w hutnictwie wyróżnili się stalownicy **huty „Florian"**. Na czoło wysunęli się m. in. wytapiacze **Józef Klimza, Maksymilian Próba** i **Jan Loska**, którzy zobowiązali się dla uczczenia 1 Maja przeprowadzić w kwietniu po 8 wytopów przyśpieszonych. Wytapiacze zobowiązanie to już przekroczyli, Józef Klimza wykonał 13 wytopów przyśpieszonych, a jego towarzysze pracy Próba i Loska po 10 wytopów przyśpieszonych.

Nie pozostają również w tyle stalownicy **huty „Pokój"**. W kwietniu postanowili oni wyprodukować ponad plan 525 ton stali. Do 15 bm. dali już 1040 ton. Wytapiacze w tym okresie przeprowadzili 85 wytopów przyśpieszonych, na 165, które zobowiązali się wykonać do 1 Maja.

W **hucie „Jedność"** do realizacji zobowiązań 1-majowych przyczyniają się tacy czołowi wytapiacze jak **Henryk Morawin, Józef Jurowiec, Jerzy Gubała.** Wszyscy wytapiacze huty „Jedność" postanowili przeprowadzić w kwietniu 78 szybkościowych i przyśpieszonych wytopów. Do dnia 14 bm. przeprowadzili 63 wytopy. Dzięki temu, średni czas wytopu bardzo poważnie został skrócony. W marcu wynosił on 8 godz. 55 minut, w pierwszej połowie kwietnia 8 godz. 24 minuty.

Nad realizacją zobowiązań w hucie „Jedność" bardzo skrupulatnie czuwa organizacja partyjna i kierownictwo stalowni. Została stworzona specjalna komisja wydziałowa współzawodnictwa. Codziennie przed rozpoczęciem pracy komisja wydziałowa kontroluje wykonanie zobowiązań w poprzednim dniu i analizuje przebieg współzawodnictwa. Jeżeli kłopoty z wytapiaczy nie wykonuje zobowiązań komisja bada przyczyny tego starając się usunąć trudności jakie hamują realizację zobowiązań. Dzięki tym skrupulatnym analizom na przykład usunięto niedomagania przy dostawie złomu do pieców martenowskich.

Zupełnie inaczej przebiega wykonywanie zobowiązań w **hucie im. Stalina.** Organizacja oddziałowa, kierownictwo stalowni i rada oddziałowa nie interesują się przebiegiem współzawodnictwa, nie kontrolują jego wyników i nie pomagają załodze w walce o plan. To jest jednym z powodów, że **Stanisław Gmyrek**, który postanowił przeprowadzić 5 wytopów przyśpieszonych nie wykonał ani jednego wytopu przyśpieszonego. Podobnie nie realizują swoich zobowiązań z powodu złej opieki kierownictwa i organizacji oddziałowej, wytapiacze **Kapica** i **Rubin.**

Jednym z poważnych niedociągnięć jest to, że ładowacze złomu, którzy zobowiązali się zwiększyć ładunek koryt wsadowych o 25 kg nie tylko nie wykonują zobowiązania, ale bardzo często dostarczają koryta zawierające 100 kg złomu zamiast 400 kg jak przewidują przepisy. Wszystko to składa się na niewykonywanie planów produkcyjnych oraz na przedłużenie zaplanowanego czasu wytopów o około 30 minut.

B. KONECKI

Na sesji naukowej PAN

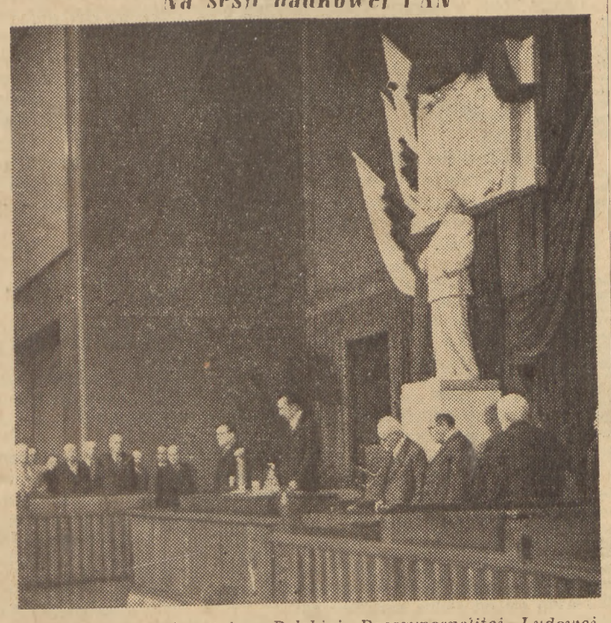

17 bm. w gmachu Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej odbyła się sesja naukowa Polskiej Akademii Nauk poświęcona pracy Józefa Stalina „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR". Na początku obrad uczestnicy sesji uczcili minutą ciszy pamięć Józefa Stalina. Foto CAF

List towarzysza Bolesława Bieruta do załogi „Ursusa"

Do

Robotników, Inżynierów, Techników i Pracowników administracyjnych Zakładów Mechanicznych „Ursus"

Drodzy Towarzysze!

Składam Wam, w imieniu Partii i Rządu oraz moim własnym, serdeczne pozdrowienia z okazji Waszego wspaniałego sukcesu, jakim jest wyprodukowanie przez Was dwudziestu tysięcy traktorów.

Wasze osiągnięcia cenі wysoko klasa robotnicza i masy pracującego chłopstwa całego kraju — bowiem traktory potrzebne są naszej gospodarce narodowej, a przede wszystkim wsi polskiej w jej walce o podniesienie gospodarki rolnej na wyższy poziom, o zwiększenie urodzajności pól, o nieustanny wzrost oświaty, kultury i dobrobytu.

Już dziś Wasza praca służy tysiącom powstałych i rozwijających się spółdzielni produkcyjnych w walce o coraz lepszą uprawę i o przebudowę socjalistyczną wsi polskiej. Wasza praca jest widomym przejawem braterskiej współpracy i pomocy klasy robotniczej pracującemu chłopstwu w walce o zbudowanie w naszym kraju lepszego ustroju społecznego.

Dziękuję Wam, Towarzysze, za Wasz ofiarny wysiłek i życzę aktywowi zakładu, przodownikom — przodownicom pracy, całej załodze dalszych sukcesów w walce o wykonanie planu 6-letniego, o dalszy rozwój postępu technicznego, o udoskonalanie Waszej produkcji, o opanowanie nowych typów traktorów.

W tej walce o coraz większą ilość i doskonałość polskich traktorów potęgujecie siłę naszej Ludowej Ojczyzny, służycie sprawie Pokoju. W tej walce życzę Wam jak największych sukcesów.

Prezes Rady Ministrów

(—) BOLESŁAW BIERUT

Załoga „Ursusa" radośnie obchodzi swe święto

(f) Z okazji wyprodukowania przez Zakłady Mechaniczne „Ursus" 20 tys. traktorów, w dniu 17 bm. w Domu Kultury zebrała się cała załoga fabryki, aby na specjalnej masówce uczcić to wielkie osiągnięcie. Oprócz załogi w masówce wzięła udział delegacja spółdzielni produkcyjnej Duchnice, którą opiekuje się załoga „Ursusa".

Na masówkę przybyli: minister Przemysłu Maszynowego Tokarski, wiceminister Rolnictwa — Domagała, sekretarz CRZZ Czerwiński i przedstawiciel Wydziału Przemysłu Ciężkiego KC PZPR Mania.

Z wielką uwagą i radością wysłuchano odczytanego przez min. Tokarskiego tekstu listu Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruta do załogi „Ursusa". Długo nie milkną oklaski i okrzyki: „Niech żyje nasz ukochany Wódz i Nauczyciel, Bolesław Bierut".

W imieniu Ministerstwa Przemysłu Maszynowego głos zabrał min. Tokarski. „Wasza radość, Wasze sukcesy dzieli dziś cały naród polski — powiedział on m. in. — Każdy patriota Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej jest świadomy znaczenia produkcji traktorów dla budowy nowego ustroju socjalizmu w naszym kraju, znaczenia tej produkcji dla przebudowy wsi, a szczególnie w okresie przechodzenia szerokich mas pracującego chłopstwa od gospodarki indywidualnej do gospodarki zespołowej, znaczenia produkcji traktorów w mechanizacji gospodarki rolnej, w potęgowaniu sił i uprzemysłowieniu naszej Ojczyzny Ludowej.

Zadaniem robotników, techników, inżynierów przemysłu maszynowego — podstawowej bazy produkcji środków produkcji — jest wytwarzać coraz więcej maszyn rolniczych, coraz więcej lepszych, tańszych, nowoczesnych traktorów.

Życzę całej załodze „Ursusa" dalszej owocnej pracy, dalszych sukcesów w pracy i walce, w potęgowaniu siły naszej Ojczyzny — w budowie socjalizmu w Polsce Ludowej".

Wiceminister Rolnictwa Domagała przedstawił zebranym rozwój wsi polskiej, a szczególnie — rozwój spółdzielczości produkcyjnej, po czym stwierdził m. in.: „W rozwoju ruchu spółdzielczego niepoślednia jest i Wasza rola, albowiem każdy wyprodukowany przez Was traktor stanowi rewolucyjną siłę, która pomaga nie tylko przewracać skiby ziemi, ale przeorywać skostniałą i zacofaną psychikę chłopa, albowiem 20 tys. traktorów, które zostały wypuszczone z Waszych zakładów, dzięki znojnej pracy robotników, majstrów, techników i inżynierów, to, mówiąc słowami nieśmiertelnego Stalina, 20 tys. „pocisków, rozsadzających stary burżuazyjny świat i torujących drogę nowemu, socjalistycznemu ustrojowi na wsi".

Towarzysze! Realizując przyjaźń i sojusz klasy robotniczej z mało i średniorolnym chłopstwem oraz umacniając spójnię gospodarczą między miastem i wsią, wzmacniajmy nieustannie technikę naszego rolnictwa, pomnażajmy ilość produkowanych traktorów i maszyn rolniczych, przez co przyspieszymy tempo budownictwa socjalizmu na wsi, wzmocnimy obronność Ojczyzny i siły obozu pokoju".

Wzniesione przez niego okrzyki na cześć dzielnej załogi „Ursusa", sojuszu robotniczo-chłopskiego i Wielkiego Budowniczego Polski Ludowej Bolesława Bieruta podchwyciły setki robotników.

W imieniu Komitetu Wojewódzkiego PZPR przemówił do załogi sekretarz Janikowski, który złożył bohaterskiej załodze gratulacje i życzenia dalszych sukcesów.

Z okazji wyprodukowania 20-tysięcznego traktora 161 przodujących robotników, techników i inżynierów Zakładów Mechanicznych „Ursus" otrzymało nagrody na ogólną sumę 200 tys. zł. (PAP)

Budowniczowie Nowej Huty, robotnicy FSC im. Bieruta i załogi fabryk Łodzi i Krakowa zaciągają warty 1-majowe

NOWA HUTA. Załoga budująca **Kombinat Nową Hutę** zaciąga 1-majowe warty produkcyjne.

Na budowie największej w kraju Wytwórni Materiałów Ogniotrwałych, warty zaciągnęło już ponad 20 wieloosobowych brygad robotniczych.

Masowo stanęła do wart załoga, pracująca na budowie rejonu wielkich pieców. M. in. zespół tow. **Kurcza** postanowił ukończyć roboty zbrojarskie przy tzw. dole skipowym o 8 dni przed terminem i przygotować o 7 dni wcześniej front pracy dla betoniarzy przy dole skipowym nr 1.

Warty pierwszomajowe zaciągnęła również załoga przygotowująca do ruchu odlewnię żeliwa. Brygady **Adama Madeja i Michała Durki** postanowiły skrócić termin uruchomienia pierwszego pieca żeliwnego odlewni. Odpowiadając na ich apel zespoły **Wojciecha Kochmańskiego i Tadeusza Zięby** postanowiły, zaciągając wartę 1-majową ukończyć przed terminem montaż stołów wsadowych jak również montaż wielu innych urządzeń dla odlewni. (PAP)

*

LUBLIN. Robotnicy wielu lubelskich zakładów przemysłowych zaciągnęli warty 1-majowe.

W zobowiązaniach podjętych przy zaciąganiu wart przodujący tokarze **FSC im. Bolesława Bieruta: Czesław Iwanicki i Stanisław Gryzio** postanowili wykonać swe zadania na rok bieżący do dnia 17 lipca. M. in. brygada szlifierska tow. **Wrony** z działu narzędziowni zobowiązała się zwiększyć wydajność w kwietniu o 16 proc. Robotnicy hali obróbki drewna, zatrudnieni przy obróbce i montażu skrzyń ładunkowych samochodów, zobowiązali się wykonać plan kwietniowy na 2 dni, a ich koledzy z wydziału obróbki i montażu kabin na dzień przed terminem.

W **Państwowej Fabryce Obuwia im. Mariana Buczka** robotnicy w czasie pełnienia wart wyprodukują dodatkowo w ciągu kwietnia 100 par obuwia oraz zaoszczędzą 52 kg skóry twardej i wykonają dodatkowo 150 par elementów obuwia z miękkiej skóry. (PAP)

*

ŁÓDŹ. W dniu 16 bm do pełnienia wart na cześć święta 1-majowego stanęły tysiące ludzi pracy.

W godzinach przedpołudniowych 16 bm. dodatkowe zobowiązania produkcyjne podjęli robotnicy **ZPB im. J. Marchlewskiego.** Wraz z robotnikami zobowiązania podjęli brygadziści, mistrzowie, technicy i inżynierowie. M. in. prządka **Zofia Andrzejczak** zobowiązała się podnieść produkcję o dalsze 2,5 kg przędzy miesięcznie.

Na wartach stanęły też setki robotników **ZPB im. Dzierżyńskiego, ZPB im. Dubois, Szymańskiego, Kunickiego** i wielu innych łódzkich zakładów przemysłu włókienniczego.

Ogółem dn. 17 bm. w Łodzi ponad 30 tysięcy ludzi pracy zaciągnęło warty 1-majowe. M. in. w **Piotrkowskim Kombinacie Bawełnianym im. M. Nowotki** do pełnienia wart na cześć Święta 1 Maja stanęło już ponad 70 proc. ogółu zatrudnionych. (PAP)

*

KRAKÓW. W **Państwowej Odlewni Żeliwa w Węgierskiej Górce** na wartach 1-majowych stanęło 96 proc. załogi, w tym wszyscy członkowie PZPR i ZMP.

Aby zapewnić sobie warunki do stałego podnoszenia wydajności — 7 przodujących tokarzy wprowadziło metodę Kolesowa.

Na wartach 1-majowych stanęło również wielu członków załogi **Wytwórni Prototypów, Fabryki Armatur w Krakowie i Krakowskich Zakładów Przemysłu Gumowego.** (PAP)

Podnieść dyscyplinę pracy

WROCŁAW (kor. wł.). Realizując długookresowe zobowiązania załoga **Fabryki Kwasu Siarkowego w Wizowie** wykonała zadania pierwszej połowy kwietnia w 114 proc. Dobre wyniki produkcyjne osiąga również załoga **Fabryki Kwasu Siarkowego w Wałbrzychu.** Przekraczając codziennie swe plany produkcyjne, do dnia 15 bm. wykonała ona zadania miesięczne w 52,6 proc.

Rytmicznie rozpoczęła wykonywać plan załoga **Dzierżoniowskich Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. 22 Lipca,** która po przełamaniu trudności jakie zakład przeżywał w pierwszych dniach kwietnia począwszy od 9 bm. przekracza plany dzienne zarówno w tkalni jak i w przędzalni.

Górnicy kop. **„Mieszko"** wykonali plan pierwszej połowy miesiąca w 104 procentach. Jednak w wielu kopalniach Zagłębia Wałbrzyskiego poważnym hamulcem podniesienia wydobycia jest wysoka absencja pracowników dołowych. Tak np. w dniu 14 bm. zadania dzienne wykonały kopalnie **„Mieszko", „Victoria", „Thorez"** i **„Nowa Ruda".** Natomiast w dniu 15 bm. swe zadania dzienne wykonała tylko kopalnia „Mieszko". Pozostałe zaś plany nie wykonały. W dniu tym procent nieusprawiedliwionych nieobecności zwiększył się w porównaniu z dniem poprzednim od 1,2 w kop. „Bolesław Chrobry" do 3,6 proc. w kop. „Mieszko".

Grupy partyjne i związkowe w kopalniach dolnośląskich powinny wzmóc pracę uświadamiającą wśród załogi. Należy wydać bezkompromisową walkę lumelantom, którzy utrudniają wydobycie oraz realizację podjętych zobowiązań. *(nog.)*

400 spółdzielni produkcyjnych na Opolszczyźnie

(f) 15 bm. w gromadzie Piotrówka, gmina Jemielnica w powiecie strzeleckim na Opolszczyźnie odbyło się zebranie założycielskie spółdzielni produkcyjnej. Do zespołowej gospodarki przystąpiło 17 chłopów. Podpisali oni statut Rolniczego Zrzeszenia Spółdzielczego. Spółdzielnia ta jest 400-ną spółdzielnią produkcyjną na Opolszczyźnie, a 106-tą zorganizowaną w tym województwie w roku bieżącym. (PAP)

Wymiana listów między przewodniczącymi obu delegacji w Panmundżon w sprawie terminu rozpoczęcia rozmów rozejmowych

(f) LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z Fuzanu, że oficerowie łącznikowi dowództwa wojsk ONZ przekazali oficerom łącznikowym strony ludowej pismo generała Harrisona do przewodniczącego delegacji koreańsko-chińskiej generała Nam Ira.

W piśmie tym generał Harrison proponuje zwołanie w dniu 18 kwietnia lub w innym, bliskim tej daty terminie, odpowiadającym stronie koreańsko-chińskiej, konferencji oficerów łącznikowych obu stron w celu omówienia sprawy wznowienia posiedzeń plenarnych delegacji prowadzących rokowania rozejmowe.

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi: — Dnia 17 bm. strona koreańsko-chińska w odpowiedzi na pismo gen. Harrisona zakomunikowała, że koreańsko - chińscy oficerowie łącznikowi gotowi będą spotkać się z oficerami łącznikowymi strony przeciwnej w dniu 19 kwietnia o godz. 11 w celu ustalenia terminu wznowienia plenarnych posiedzeń delegacji obu stron prowadzących rokowania w sprawie rozejmu w Korei.

W 61 rocznicę urodzin towarzysza Bolesława Bieruta

W dniu dzisiejszym przypada 61 rocznica urodzin ukochanego wodza naszego narodu, wielkiego budowniczego Polski Ludowej, przewodniczącego Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, prezesa Rady Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — towarzysza Bolesława Bieruta.

W dniu tym cały naród nasz wyraża swe najserdeczniejsze życzenia długich i owocnych lat pracy swemu wodzowi i nauczycielowi, prowadzącemu Ojczyznę ku wciąż nowym zwycięstwom na drodze do socjalizmu, do pełnego triumfu nieśmiertelnych idei Lenina-Stalina w naszym kraju.

Budowniczowie Pałacu Kultury i Nauki wzmożoną pracą witają 1 Maja

(f) Radzieccy robotnicy budujący Pałac Kultury i Nauki im. J. Stalina podjęli dla uczczenia Święta mas pracujących 1 Maja szereg cennych zobowiązań, których realizacja pozwoli na szybsze wykonanie zadań produkcyjnych, przewidzianych na kwiecień br. Np. montażyści „stalkonstrukcji" zobowiązali się wykonać plan kwietniowy na 10 dni przed terminem. Przodujące zespoły brygady Korostyiowa, Ałafierdowa i Gawrisza zobowiązały się wykonywać dziennie nie mniej niż 200% normy, dając przy tym najlepszą jakość produkcji.

Również polscy murarze, betoniarze i robotnicy transportu zatrudnieni przy budowie Pałacu wydajniejszą pracą uczczą Święto 1 Maja. Zobowiązania podjęły już brygady Zenona Kresy, Jana Zentarzowskiego i Józefa Zaka, które postanowiły wykonywać od 200 do 240% normy. (PAP)

Uczeni zagraniczni zwiedzili budowę Pałacu

W dniu 16 bm. zwiedzili teren budowy Pałacu Kultury i Nauki im. Józefa Stalina uczeni niemieccy: specjalista z dziedziny budownictwa prof. E. Lewitzky oraz dyrektor Instytutu Publicystyki i Wiedzy Dziennikarskiej prof. W. Eilldermann.

Goście wyrazili swój podziw dla ofiarności i entuzjazmu budowniczych Pałacu, którzy nie szczędząc wysiłków wznoszą w Warszawie trwały pomnik wieczystej przyjaźni polsko-radzieckiej.

Umacnianie Frontu Narodowego na wsi — głównym zadaniem ZSCh

Zakończenie obrad IX Plenum ZG ZSCh

(f) IX Plenum Zarządu Głównego ZSCh dokonało oceny dotychczasowej działalności Związku oraz wytyczyło zadania, jakie obecnie stoją przed tą organizacją. Zadania te szczegółowo nakreślił prezes ZSCh — A. Korzycki. Jego referat pt. „Zadania ZSCh w świetle uchwał VIII Plenum KC PZPR" stał się podstawą do szerokiej dyskusji. Tezy, zawarte w referacie oraz wnioski z dyskusji, przyjęto jako wytyczne dalszej działalności ZSCh.

Zasadniczym zadaniem ZSCh — jak to akcentowano na Plenum — jest umacnianie Frontu Narodowego na wsi, przede wszystkim poprzez jak najszerszą mobilizację mas pracujących chłopów do wzmagania wysiłków w walce o wzrost produkcji rolnej, o pełne wykonanie wszystkich obowiązków wobec Państwa.

W tym celu Związek wykorzysta wszystkie posiadane środki oraz formy pracy samopomocowej. Jedną z najbardziej skutecznych form w walce o wzrost produkcji rolnej jest długookresowe współzawodnictwo, które szczególnie szeroko rozwinęło się na wsi dla uczczenia pamięci Wielkiego Stalina oraz Święta 1 Maja.

ZSCh powinien stwarzać odpowiednią atmosferę w gromadach dla upowszechnienia idei spółdzielczości produkcyjnej, przekonywać małorolnych i średniorolnych chłopów o wyższości gospodarki zespołowej, pomagać im w organizowaniu komitetów założycielskich oraz w zakładaniu spółdzielni. Praca ZSCh w gromadach, gdzie istnieją już spółdzielnie produkcyjne, powinna przyczyniać się do ich gospodarczego umocnienia i dalszego rozwoju, powinna zmierzać do tego, aby do spółdzielni przystąpili wszyscy małorolni i średniacy w tych gromadach. Drogą do osiągnięcia tego celu jest prowadzenie systematycznej pracy polityczno - uświadamiającej. Ogromną rolę do spełnienia mają tu także świetlice gromadzkie i wiejskie domy kultury.

Dobrze zorganizowana i prowadzona praca w świetlicach i domach kultury — to także skuteczny oręż w walce z kułakami i spekulantami, ze wszelkiego rodzaju przejawami biurokracji i kumoterstwa.

Plenum stwierdziło, że niezbędnym warunkiem pełnego wykonania tych wszystkich zadań jest wzmożenie czujności klasowej, usunięcie z aparatu ZSCh zamaskowanych wrogów i szkodników. Plenum uznało również za konieczne wzmóc walkę o wysoki poziom ideologiczny całego aparatu organizacji samopomocowej, która w swojej codziennej działalności powinna opierać się na szerokim, wypróbowanym aktywie społecznym. W tym celu postanowiono rozwijać szkolenie aktywu, a przede wszystkim upowszechnić studiowanie nieśmiertelnych prac Józefa Stalina. (PAP)

DZIŚ W NUMERZE:

WITOLD KUCZYŃSKI: W Przybyszowie zwycięża to co nowe, lepsze, jaśniejsze
W. AUGUSTOWICZ: Młodzież górnicza w walce o plan
ZYGMUNT BRONIAREK: Tydzień na arenie świata
ROMAN SZYDŁOWSKI: Na błędnej drodze (Teatr)

Fakty i wnioski

Lud Gwatemali strzeże swej niepodległości

Rząd Gwatemali wniósł do ONZ skargę przeciwko zagrożeniu suwerenności kraju, na skutek — jak stwierdza pismo „prób otwartej interwencji w wewnętrzne sprawy Gwatemali ze strony pewnych międzynarodowych kół politycznych". Jednocześnie Gwatemala wystąpiła z organizacji krajów Ameryki Środkowej, która stała się narzędziem amerykańskiego kapitału.

Fakty te pozostają w ścisłym związku z coraz bardziej bezczelnymi atakami sfer gwatemalskich wymierzonymi w niezawisłość narodową tego kraju, w którym od dłuższego już czasu dokonywane są demokratyczne przeobrażenia.

Masy pracujące Gwatemali żądają całkowitego uniezależnienia kraju od wpływów monopoli zagranicznych. Rząd Gwatemali, poczynił pewne kroki na drodze ograniczenia działalności kapitału obcego. Równocześnie przeprowadzono na terenie Gwatemali pewne reformy o charakterze demokratycznym. Powiększono wydatki na oświatę, zdrowie i opiekę społeczną, wprowadzono tzw. Kodeks Pracy rozszerzający prawa robotników. Realizuje się również uchwaloną w ub. roku reformę rolną, w ramach której wywłaszczono przed kilku miesiącami około 225 tys. akrów ziemi należącej do amerykańskiego koncernu „United Fruit Company".

W niedawno przeprowadzonych wyborach powszechnych naród Gwatemali wypowiedział się za postępem, głosując na kandydatów partii, które wraz z Gwatemalską Partią Pracy utworzyły Demokratyczny Front Wyborczy. Blok ten ma obecnie w Kongresie Republiki 51 mandatów na ogólną liczbę 58.

Wszystkie te fakty są oczywiście solą w oku zarówno imperialistów, jak też i rodzimej reakcji. Monopoliści zagraniczni, pragnący przekształcić Gwatemalę w kolonię dostarczającą im zysków usiłują drogą puczu narzucić Gwatemali rządy oddanej sobie kliki, która wydałaby Gwatemalę kapitałowi obcemu.

Ilustracją tego, do czego zmierzają imperialiści jest przykład Republiki Dominikańskiej, gdzie dokonany został przy wydatnej pomocy monopolistów zagranicznych, zamach stanu i gdzie narzucony z zewnątrz rząd skrajnej reakcji rozpętał brutalny terror, mordując 30 tysięcy Dominikańczyków opowiadających się za ustrojem demokratycznym.

Nikczemne próby dokonania puczu w Gwatemali likwidowane są w zarodku przez masy ludowe. Naród gwatemalski nie chce być ofiarą wyzysku obcych monopoli. **W. D.**

Sukcesy wyborcze CGT w kopalniach węgla

(f) PARYŻ (PAP). Powszechna Konfederacja Pracy (CGT) odniosła poważne sukcesy w wyborach do komisji rozjemczych w wielu kopalniach. W departamencie Tarn CGT uzyskała 2.358 głosów (64,1 proc.) wobec 2.261 głosów w 1949 r. W departamencie Aveyron na CGT padło 1.248 głosów (63,1 proc.), podczas gdy chrześcijańskie związki zawodowe otrzymały 111 głosów, a FO — 620. W departamencie Moselle CGT zdobyła 11.578 głosów (62,3 proc.) wobec 8.010 głosów (57,3 proc.) w 1949 r.

W wyborach do komisji rozjemczych kopalń węgla Lotaryngii CGT zdobyła 60 proc. głosów, chrześcijańskie związki zawodowe — 28 proc., FO — 6 proc.

Charlie Chaplin odmówił powrotu do USA

(f) NOWY JORK (PAP). Agencja Associated Press donosi: Ministerstwo sprawiedliwości Stanów Zjednoczonych podało do wiadomości, że znany aktor filmowy Charlie Chaplin zrezygnował z otrzymanego zezwolenia na powrót do Stanów Zjednoczonych, dając w ten sposób do zrozumienia, że nie zamierza ponownie zamieszkać w USA.

Nowy numer pisma „O trwały pokój, o demokrację ludową!"

(f) BUKARESZT (PAP). W Bukareszcie ukazał się kolejny 16 (232) numer czasopisma „O trwały pokój, o demokrację ludową!". W numerze znajdujemy artykuł wstępny p.t. „Pod sztandarem internacjonalizmu proletariackiego" (poświęcony 83 rocznicy urodzin Lenina) artykuł członka Biura Politycznego KC Komunistycznej Partii Bułgarii — Antona Jugowa „Komunista — aktywny bojownik o sprawę partii", artykuł członka Biura Politycznego Francuskiej Partii Komunistycznej Etienne Fajon'a „O zwycięstwo sił demokratycznych w wyborach samorządowych we Francji", artykuł sekretarza generalnego Komunistycznej Partii Belgii, Edgara Lalmand „Na czele narodu belgijskiego, o postęp i wolność", artykuł członka kierownictwa Włoskiej Partii Komunistycznej Arturo Colombi „Socjaldemokratyczni awanturnicy w służbie reakcji włoskiej", artykuł p.t. „Faszystowska klika Tito przekształca młodzież jugosłowiańską w niewolników" — pióra zast. członka Biura Politycznego Węgierskiej Partii Pracujących, Istvana Denesa, przegląd centralnego organu Komunistycznej Partii Chin „Dziennika Ludu", liczne korespondencje pod ogólnym tytułem „Z życia partii komunistycznych i robotniczych" informacje o współzawodnictwie pierwszomajowym w Polsce, Czechosłowacji i Bułgarii, notatki polityczne Jana Marka i informacje pt. „Fakty demaskują".

Wierne ideom Lenina—Stalina i nakazom Gottwalda narody Czechosłowacji będą kontynuowały swą pokojową twórczą pracę

Przemówienie premiera Siroky'ego w Zgromadzeniu Narodowym

(a) PRAGA (PAP). Dnia 16 bm. otwarta została kolejna sesja Zgromadzenia Narodowego Republiki Czechosłowackiej.

Tysiączne rzesze ludności pracującej gorąco witały prezydenta Republiki Antonina Zapotocky'ego w drodze do Zgromadzenia Narodowego.

Gdy prezydent Zapotocky przybył na salę posiedzeń, posłowie przyjęli go długotrwałą owacją.

Na posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego obecni byli członkowie rządu z premierem V. Sirokym na czele, ambasador ZSRR w Czechosłowacji Bogomołow, ambasador Chińskiej Republiki Ludowej Tan Si-lin, przedstawiciele dyplomatyczni krajów demokracji ludowej, przedstawiciele społeczeństwa Pragi.

Posiedzenie zagaił przewodniczący Zgromadzenia Narodowego O. John.

Po zatwierdzeniu przez Zgromadzenie Narodowe szeregu dekretów przyjętych ostatnio przez rząd, premier V. Siroky złożył deklarację rządową.

Zgromadzenie Narodowe — oświadczył m. in. premier Siroky — wyraziło w dniu 21 marca 1953 r. jednomyślnie wolę całego narodu, wybierając na prezydenta Republiki wiernego syna czechosłowackiej klasy robotniczej i najbliższego współbojownika Klementa Gottwalda — towarzysza Antonina Zapotocky'ego. W osobie Antonina Zapotocky'ego prezydentem Republiki Czechosłowackiej został wierny strażnik testamentu Klementa Gottwalda, nieustraszony bojownik o socjalizm. Z prezydentem Zapotockym na czele, z wysoko wzniesionym sztandarem socjalizmu i pokoju, naród nasz kroczy nadal drogą wiodącą do socjalizmu.

Rząd Republiki Czechosłowackiej — oświadczył dalej premier Siroky — staje przed Zgromadzeniem Narodowym po reorganizacji, dzięki której dokonane zostały ważne zmiany w strukturze i pracy rządu. Ta reorganizacja dokonana jeszcze z inicjatywy i za życia towarzysza Gottwalda, stała się konieczna w związku ze wspaniałym rozwojem gospodarki socjalistycznej, rozwojem, który wymagał nowych, skutecznych metod i form kierownictwa życiem państwowym i gospodarczym.

Następnie premier Siroky podkreślił, że w dziedzinie polityki wewnętrznej rząd uważa za swoje główne zadanie zapewnienie wszechstronnego potężnego rozwoju budownictwa socjalistycznego, dalszego rozwoju produkcji przemysłowej i rolnej, jako materialnej bazy wzrostu dobrobytu, kultury i oświaty socjalistycznego społeczeństwa. Przy rozwiązywaniu problemu budownictwa socjalistycznego, rząd będzie się kierował podstawowym ekonomicznym prawem socjalizmu.

Dążąc do dalszego potężnego rozwoju sił wytwórczych — stwierdził mówca — będziemy nadal opierać się na pomocy Związku Radzieckiego. Jak wiadomo, naród radziecki i rząd radziecki udzielają nam w naszym budownictwie bezinteresownej i coraz większej pomocy. Bez tej pomocy budownictwo socjalistyczne byłoby niemożliwe. Nasze zadanie polega na tym, by możliwie jak najgłębiej i najpełniej korzystać z tej pomocy. W tym duchu będziemy pogłębiać i rozwijać współpracę ze Związkiem Radzieckim.

Pomyślne socjalistyczne budownictwo gospodarcze i kulturalne jest nie do pomyślenia bez trwałego i silnego państwa ludowo-demokratycznego, które cieszy się zaufaniem i poparciem najszerszych warstw ludzi pracy i służy ludowi pracującemu. Będziemy więc troskliwie czuwali nad dalszym umacnianiem państwa ludowo-demokratycznego. Podstawą siły i trwałości państwa jest niewzruszona jedność narodu, a w szczególności trwały sojusz klasy robotniczej i pracującego chłopstwa. Polityka rządu będzie zmierzała do dalszego umacniania tego sojuszu, do dalszego utrwalania Frontu Narodowego Czechów i Słowaków.

Nasze państwo ludowo-demokratyczne — kontynuował premier Siroky — jest i będzie nieubłagane wobec wrogów wewnętrznych i zewnętrznych, ponieważ bez nieprzejednanego stosunku do wrogów nie moglibyśmy obronić przed nimi naszej ojczyzny i naszego budownictwa socjalistycznego.

Budujemy armię, będącą niezawodnym obrońcą naszej ojczyzny ludowo - demokratycznej i naszego budownictwa socjalistycznego, armię będącą godnym sojusznikiem niezwyciężonej i okrytej nieśmiertelną chwałą Armii Radzieckiej.

Budujemy socjalizm, pomyślnie bronimy wolności naszych narodów i niezawisłości naszego państwa dzięki sojuszowi z potężnym Związkiem Radzieckim — naszym wyzwolicielem, wielkim krajem Lenina — Stalina, ostoją pokoju i socjalizmu. Napełnia nas dumą i zadowoleniem fakt, że łączą nas wieczyste więzy sojuszu i przyjaźni z bohaterskim narodem radzieckim, że jesteśmy pożytecznymi członkami światowego obozu pokoju, demokracji i socjalizmu, stworzonego przez wielkiego Stalina i kierowanego przez Związek Radziecki.

Ścisłe więzy braterstwa i przyjaźni łączą nas ze wszystkimi narodami światowego obozu pokoju i demokracji.

W dziedzinie polityki zagranicznej będziemy niezachwianie realizowali podstawowe wytyczne Klementa Gottwalda, będziemy dążyli do utrzymania i utrwalenia pokoju między narodami, do zapewnienia nietykalności, samodzielności i niezawisłości naszej Republiki, do zapewnienia bezpieczeństwa naszego dalszego budownictwa socjalistycznego.

Następnie premier Siroky podkreślił, że rząd nie pominie ani jednej pokojowej możliwości rozwiązania problemu niemieckiego.

— Jesteśmy zdania — oświadczył mówca — że remilitaryzacja Niemiec zachodnich i odbudowa hitlerowskiego Wehrmachtu zagraża pokojowi na całym świecie, a zwłaszcza pokojowi w Europie.

Najlepszą gwarancją pokoju są zjednoczone, demokratyczne i miłujące pokój Niemcy, a to tym bardziej, że takie rozwiązanie wyraża wolę olbrzymiej większości narodu niemieckiego i odpowiada jego interesom państwowym i narodowym.

Naród nasz z niezachwianą pewnością i wiarą we własne siły kontynuuje swą twórczą pracę — oświadczył dalej premier Siroky. — Tej pewności i wiary dodaje naszemu narodowi świadomość, że na czele Komunistycznej Partii Czechosłowacji stoi gottwaldowski Komitet Centralny, zespół współbojowników Klementa Gottwalda wychowanych i zahartowanych przez niego w duchu komunistycznej bezkompromisowości w stosunku do własnych niedociągnięć, w duchu miłości i niezłomnej wierności dla sprawy klasy robotniczej i socjalizmu, dla pierwszego na świecie państwa socjalistycznego — wielkiego Związku Radzieckiego. Pewności i wiary we własne siły dodaje nam wielki przykład Związku Radzieckiego, który pomyślnie realizuje zgodnie z genialną nauką towarzysza Stalina przejście od socjalizmu do komunizmu i otwiera przed całą ludzkością nową epokę rozwoju społeczeństwa ludzkiego — epokę socjalizmu i komunizmu.

Czechosłowackie Zgromadzenie Narodowe jednomyślnie zaaprobowało expose rządowe, złożone przez premiera Vilema Siroky'ego i wyraziło całkowite zaufanie rządowi Siroky'ego.

24-godzinny strajk 2 milionów włoskich robotników rolnych

(f) RZYM (PAP). W dniu 16 bm. wybuchł we Włoszech 24-godzinny strajk powszechny 2 milionów robotników rolnych, domagających się poprawy warunków bytu oraz wypłaty zasiłków dla bezrobotnych przewidzianych w ustawie, uchwalonej przez parlament w 1949 r., a dotąd nie wprowadzonej w życie. W związku ze strajkiem, we wszystkich ośrodkach rolniczych odbyły się masowe wiece.

Dowództwo Vietnamskiej Armii Ludowej zwolniło 14 jeńców francuskich

(f) PEKIN (PAP). Vietnamska Agencja Prasowa donosi, że w dniu 1 marca br. dowództwo III strefy wojskowej Vietnamskiej Armii Ludowej zwolniło 14 jeńców wojennych — Francuzów i Afrykańczyków. Przekraczając linię frontu w miejscowości Lakdao w prowincji Hadong zwolnieni jeńcy wznosili okrzyki na znak protestu przeciwko „brudnej wojnie" oraz na cześć narodu vietnamskiego i pokoju.

Ollenhauer występuje za układami wojennymi

(f) BERLIN (PAP). Dziennik „Neues Deutschland" zamieścił wiadomość z Bonn, demaskującą zdradziecką politykę prawicowych przywódców Socjaldemokratycznej Partii Niemiec (SPD). Przewodniczący SPD Ollenhauer w wywiadzie udzielonym korespondentowi dziennika paryskiego „Paris-Presse Intransigeant" oświadczył, że jeśli w wyniku wyborów dojdzie do władzy w Niemczech zachodnich partia socjaldemokratyczna, nie odrzuci ona układów wojennych z Bonn i Paryża, a tylko wznowi rozmowy, aby „usunąć dyskryminujące klauzule i zapewnić Niemcom równouprawnienie". Ollenhauer oświadczył ponadto korespondentowi dziennika „Paris-Presse Intransigeant", że kierownictwo SPD w chwili obecnej rozpatruje sprawę ewentualnego udziału Niemiec zachodnich w pakcie północno-atlantyckim.

1 Maja w Trizonii dniem walki przeciw układom wojennym

(f) BERLIN (PAP). Jak donosi agencja ADN, ogólnoniemiecki komitet do spraw gospodarki rolnej i leśnej wystosował odezwę do chłopów w Niemczech zachodnich w związku ze zbliżającym się świętem 1 Maja.

Zwracamy się — głosi odezwa — do wszystkich chłopów, aby natychmiast nawiązali kontakt z robotnikami i weszli w skład komitetów pierwszomajowych. Dzień 1 Maja winien się przekształcić w bojowy dzień jedności działania klasy robotniczej i chłopstwa przeciwko zgubnym dla narodu niemieckiego układom wojennym z Bonn i Paryża.

Zamach na prezydenta Argentyny

(f) NOWY JORK (PAP). Jak donosi korespondent agencji United Press z Buenos Aires, w chwili, gdy prezydent Argentyny Peron przemawiał z balkonu pałacu rządowego, do mieszkańców stolicy argentyńskiej, w odległości około 400 stóp wybuchła bomba. Według początkowych doniesień, kilka osób zostało rannych.

Korespondent podaje również, że inna bomba wybuchła przy restauracji znajdującej się w pobliżu pałacu rządowego.

Jeńcy amerykańscy i angielscy w Korei o swym pobycie w niewoli

(f) MOSKWA (PAP). „Prawda" zamieszcza artykuł swego korespondenta z Phenjanu Borzenki, który cytuje wypowiedzi jeńców amerykańskich i angielskich o ich pobycie w niewoli. Wypowiedzi te zamieszczone były w lutym i marcu w tygodniku „Nowa Korea", ukazującym się w Phenjanie.

Frank Noel w artykule pt. „Jak żyjemy" pisze: „Koreańczycy i Chińczycy w wielu wypadkach traktują nas lepiej niż to przewiduje Konwencja Genewska". Podkreśla on, że w obozach przestrzegane są wszystkie amerykańskie i angielskie święta narodowe i kościelne. W każdą niedzielę odbywa się nabożeństwo zarówno dla katolików jak i dla protestantów. W święta wydawane są większe racje mięsa, mąki i kartofli oraz ciastka i jabłka.

Frank Noel podaje, że w obozie istnieje kółko dramatyczne i że odbywają się tam seanse filmowe. Podkreśla on również wzorową czystość, jaka panuje nie tylko w kuchni, lecz w całym obozie jenieckim. Wszyscy jeńcy przechodzą profilaktyczne szczepienia przeciwko tyfusowi, dżumie i cholerze. Opieka lekarska stoi na wysokim poziomie.

Frank Noel wyraża wspólną wszystkim jeńcom tęsknotę za ojczyzną i najbliższymi. Pisze on, że jeńcy pokładają wielkie nadzieje w rokowaniach pokojowych w Panmundżon.

Szeregowiec armii angielskiej I. Achey, przebywający w obozie nr 5, pisze: „Nasze posiłki są urozmaicone, bogate w witaminy. Składają się z mąki, kartofli, jajek, wieprzowiny i innych smacznych produktów. Pożywienie przygotowywane jest pod kontrolą kucharzy amerykańskich i oficera chińskiego — mającego nadzór nad stołówką".

Kapral Kenneth B. Eaton opisuje szpital w obozie jenieckim: „Gdy brano nas do niewoli — stwierdza on — stan wielu ciężko rannych był prawie beznadziejny. Natychmiast po przywiezieniu do szpitala, otoczono nas troskliwą opieką. Przygotowano dla nas gorące posiłki i łóżka. Poddano nas niezwłocznie zabiegom leczniczym. Pożywienie otrzymywaliśmy trzy razy dziennie, przy czym było ono podobne do naszych posiłków amerykańskich. Dawano nam konfitury, cukier, chleb i tytoń oraz wiele rzeczy, których nie widzieliśmy w czasie wojny w ciągu długich miesięcy. Z samego rana pielęgniarki na obchodzie podają każdemu szklankę gorącego mleka. Wszyscy szybko wracamy do zdrowia. Utyłem i nabrałem sił".

W zakończeniu Eaton oświadcza: „Brak słów, aby podziękować personelowi lekarskiemu szpitala i ochotnikom chińskim, którzy traktują nas w sposób niezwykle humanitarny".

Samuel A. West pisze o życiu kompanii angielskiej w obozie nr 1. Podkreśla on dyscyplinę panującą w obozie oraz opisuje drużynę futbolową i grupę samokształceniową, która zbiera się trzy razy w tygodniu pod kierownictwem Toma Davisa, wiceprzewodniczącego klubu kompanii.

Jeńcy wojenni — stwierdza Borzenko — przebywający w obozach w Korei północnej z uwagą śledzą wiadomości nadchodzące z Panmundżon. Pragną oni jednego tylko — zaprzestania ognia, końca wojny, aby móc jak najszybciej powrócić do domu.

Walki w Korei

(f) PEKIN (PAP). W komunikacie ogłoszonym w Phenjanie dowództwo naczelne Koreańskiej Armii Ludowej donosi, że w dniu 17 kwietnia doszło na wszystkich frontach do nieznacznych starć między jednostkami Koreańskiej Armii Ludowej i ochotników chińskich a wojskami interwentów amerykańsko-angielskich i wojskami lisynmanowskimi.

Artyleria przeciwlotnicza i specjalne oddziały strzelców przeciwlotniczych armii ludowej zestrzeliły trzy samoloty nieprzyjacielskie.

Posiedzenie oficerów sztabowych obu stron w Panmundżon

(a) PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi z Kaesongu, że dnia 16 kwietnia na posiedzeniu oficerów sztabowych obu stron szczegółowo omówiono m. in. sprawę utworzenia punktu, który zajmie się kontrolą działalności grup przekazujących chorych i rannych jeńców oraz sprawę utworzenia placówki dla kontroli ruchu w strefie rokowań w Panmundżon.

Dnia 16 kwietnia oficerowie sztabowi obu stron wspólnie zbadali ośrodki przyjmowania chorych i rannych jeńców, zorganizowane przez obie strony w strefie rokowań w Panmundżon.

Dalszy transport chorych i rannych jeńców koreańskich przybył do Fuzanu

(f) LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi, że w dniu 17 kwietnia na pokładzie amerykańskiego statku desantowego przybyło do Fuzanu z Kożedo około 500 chorych i rannych koreańskich jeńców wojennych.

Dezercja wśród żołnierzy angielskich mających wyjechać do Korei

(f) WIEDEŃ (PAP). Jak donosi dziennik „Oesterreichische Volksstimme", ostatnio z batalionu angielskich wojsk okupacyjnych, mającego być wysłanym z Grazu do Korei, uciekło 85 żołnierzy. Dziennik stwierdza, że do poszukiwań dezerterów zmobilizowano, oprócz angielskiej policji wojskowej, również żandarmerię austriacką.

Parodia wyborów w Tunisie

Uwięzienie sekretarza KP Tunisu i innych patriotów tuniskich

(f) PARYŻ (PAP). „Humanite" donosi, że parodia wyborów w Tunisie skończyła się całkowitym fiaskiem kolonizatorów. Przeważająca część ludności Tunisu zbojkotowała wybory do rad kaidatów (lokalnych organów administracyjnych). Np. w okręgu Munchar na 6.500 mieszkańców, otrzymało prawo głosu zaledwie 785, a głosowało tylko 140. Wobec 42 głosów „nieważnych", kandydatów „wybrano" 98 głosami.

Przedstawiciel partii Neo Destour na Francję — Masmoudi oświadczył, że „wybory" te odbyły się w warunkach terroru. Pod pretekstem ochrony nielicznych kandydatów wzmocniono siły policji i gwardii ruchomej; godzina policyjna została wprowadzona prawie we wszystkich miejscowościach nadbrzeżnych. Obławy stały się zjawiskiem codziennym. Setki patriotów aresztowano lub wywieziono. Od poniedziałku trwają dalsze aresztowania komunistów i członków Neo Destouru, m. in. aresztowany został sekretarz Komunistycznej Partii Tunisu — Mahamet Sahabon oraz jeden z przywódców Neo Destouru. Pomimo represji lud Tunisu trwa nieustraszenie w ruchu oporu.

Farsa wyborcza w Unii Południowo-Afrykańskiej

(f) LONDYN (PAP). W dniu 15 bm. w Unii Południowo-Afrykańskiej odbyły się wybory do parlamentu, w których walczyły z sobą dwie główne partie w kraju — rządząca partia nacjonalistyczna i opozycyjna partia zjednoczona, popierana przez partię labourzystowską. Programy przedwyborcze obu partii burżuazyjnych mało się od siebie różniły: jedna i druga partia broni interesów eksploatatorskiej mniejszości ludności białej.

W wyborach brali udział tylko biali, ponieważ ludność murzyńska, stanowiąca olbrzymią większość w kraju, pozbawiona jest prawa głosu.

Jak wynika z doniesień agencji Reutera, zwycięstwo odniosła partia nacjonalistyczna, na której czele stoi obecny premier Malan. Ordynacja wyborcza w Unii Południowo - Afrykańskiej jest w ten sposób opracowana, że partia nacjonalistyczna uzyskała o 33 mandaty więcej niż opozycja, chociaż padło na nią o 22.085 głosów mniej niż na partię zjednoczoną i labourzystowską łącznie.

Podstawowym zadaniem ruchu obrońców pokoju jest działalność na rzecz Paktu Pokoju pięciu mocarstw

Wywiad z laureatem Stalinowskiej Nagrody Pokoju — dr J. Endicottem

(f) W Polsce bawił przejazdem laureat Międzynarodowej Nagrody Stalinowskiej „Za utrwalanie pokoju między narodami", członek Światowej Rady Pokoju, pastor kanadyjski — dr James Endicott. Wybitny działacz ruchu obrońców pokoju udzielił przed mikrofonem Polskiego Radia wywiadu, w którym wyraził głębokie przekonanie, że wzmagająca się aktywność obozu pokoju stanowi poważny wkład w utrwalenie pokoju między narodami. Podajemy fragmenty tego wywiadu.

— Jakie są dotychczasowe wyniki Wiedeńskiego Kongresu Narodów w Obronie Pokoju?

— Kongres Wiedeński — mówi dr Endicott — wykazał, że światowy ruch pokoju jest najbardziej doniosłym ruchem ludów na przestrzeni historii i że odegra decydującą rolę w uniemożliwieniu wybuchu wojny. Kongres ten natchnął narody całego świata głęboką wiarą w możliwość pokojowego współistnienia różnych systemów.

— Jakie jest znaczenie inicjatywy ministra Czou En-laia i propozycji chińsko - koreańskich w sprawie rozejmu i pokoju w Korei?

— Propozycje Czou En-laia i Kim Ir-sena uważam za gest niesłychanie szlachetny i ważny. Jest to wielki krok naprzód na drodze do osiągnięcia pokoju na Dalekim Wschodzie. Poparcie tej propozycji przez radzieckiego ministra Spraw Zagranicznych W. M. Mołotowa jest jeszcze jednym dowodem, że Związek Radziecki pragnie pokoju.

— Przyznanie mi Nagrody Pokoju — mówi dalej pastor dr Endicott — stanowiło dla mnie dowód, że postąpiłem słusznie, popierając najbardziej gorąco ten ruch, który stanowi logiczną konsekwencję mej wiary i mego życia religijnego. Nigdy nie zwracałem uwagi na oszczerstwa pod moim adresem, jakie były rzucane na Zachodzie. Uświadamiam sobie, że każdy uczciwy człowiek, że wszyscy mężczyźni, kobiety i dzieci darzą jak najserdeczniejszym i najgłębszym poparciem pokój i ruch pokoju. Dlatego uważam, że kontynuując działalność dla pokoju światowego, służę ludzkości.

— Jakie jest stanowisko światowego ruchu pokoju wobec narodu amerykańskiego?

— Światowy ruch pokoju zawsze dawał wyraz swej głębokiej wierze, że przeważająca większość narodu amerykańskiego szczerze pragnie pokoju. Światowy ruch pokoju wita każdy wysiłek pokojowy, podejmowany w Stanach Zjednoczonych, bez względu na to, czy jest on związany z naszym ruchem pokojowym, czy też nie. Zdajemy sobie sprawę, że istnieje wiele różnych i różnorodnych ruchów pokojowych wśród narodu amerykańskiego. Ubolewamy, że władze amerykańskie nie zezwalają obywatelom amerykańskim wyjechać ze swego kraju, aby spotkać się i dyskutować z ludźmi całego świata, którzy pracują dla sprawy pokoju.

Nie mamy żadnych wątpliwości, że światowy ruch pokoju i każdy szczery ruch na rzecz pokoju spotka się z pełnym poparciem olbrzymiej większości narodu amerykańskiego.

— Ponieważ przebywał Pan niedawno w Chinach i badał sprawę wojny bakteriologicznej interesuje nas Pana stanowisko w tej sprawie.

— Jestem całkowicie przekonany, że armia amerykańska zastosowała broń bakteriologiczną. Wierzę, że każdy człowiek o niezależnym umyśle dojdzie do tego samego wniosku, jeśli przeczyta raport Międzynarodowej Komisji Prawników, czy Międzynarodowej Komisji Uczonych, które były tam, jak również wypowiedzi wielu osób, które osobiście widziały dowody wojny bakteriologicznej i które rozmawiały z ludźmi i badały działalność Komisji Uczonych. Okoliczność, że szef sztabu pierwszej brygady lotniczej korpusu piechoty morskiej USA płk. Schwable i major Bley tak szczegółowo przedstawili całą sprawę od początku do końca i wymienili wiele odpowiedzialnych osób, jest dla mnie jeszcze jednym dowodem. Amerykańskie koła rządzące powinny podpisać Protokół Genewski zakazujący stosowania broni bakteriologicznej. Nie wierzę, aby wyłoniona przez ONZ komisja składająca się z przedstawicieli kilku małych krajów, znajdujących się zresztą pod hegemonią Stanów Zjednoczonych, mogła przeprowadzić rzeczowe i bezstronne dochodzenia w tej sprawie.

— Jak przedstawia się obecna działalność kanadyjskiego ruchu obrońców pokoju?

— W Kanadzie ruch pokoju zorganizowany jest na skalę ogólnonarodową. Prowadziliśmy szeroką akcję w sprawie natychmiastowego zaprzestania działań wojennych w Korei i skoncentrowaliśmy się na tym zagadnieniu. Obecnie wracam do Kanady. Rozpoczniemy nową serię zebrań. Naszym zamiarem jest skoncentrować się na zagadnieniu zaprzestania toczących się wojen, na sprawie uznania Chin i przyznania im należnego miejsca w ONZ. Naturalnie naszym podstawowym zadaniem, tak jak i we wszystkich krajach, jest działalność na rzecz paktu pokoju pięciu mocarstw i ogólnego porozumienia w sprawie stopniowego i kontrolowanego rozbrojenia — mówi na zakończenie wybitny działacz ruchu obrońców pokoju dr James Endicott. (PAP)

Przemówienie prezydenta Eisenhowera w stowarzyszeniu redaktorów prasy amerykańskiej

(f) MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Nowego Jorku:

W stowarzyszeniu redaktorów prasy amerykańskiej prezydent Eisenhower wygłosił przemówienie poświęcone zagadnieniom międzynarodowym. Po stwierdzeniu, że na plan pierwszy wysunęła się obecnie sprawa „szans zapewnienia sprawiedliwego pokoju wszystkim narodom", prezydent Eisenhower poświęcił znaczną część swej mowy uzasadnianiu i usprawiedliwianiu polityki zagranicznej rządu USA w latach powojennych, wyścigu zbrojeń, utworzenia bloku atlantyckiego itd.

Mówca obarczył natomiast politykę radziecką odpowiedzialnością za wytworzoną sytuację międzynarodową, nie przytaczając jednak żadnych faktów, które by to potwierdzały.

Dalej prezydent Eisenhower oświadczył, że nadeszła „chwila, która wymaga, by rządy krajów świata jasno i uczciwie przedstawiły swe zamiary".

Zwracając się do kierowników Związku Radzieckiego, prezydent Eisenhower kreśli w swym przemówieniu własny program uregulowania wszystkich problemów międzynarodowych, zapewniając, że „żaden z tych spornych problemów bez względu na to, czy jest on wielki czy mały, nie jest nierozwiązalny, jeśli istnieje pragnienie respektowania praw wszystkich innych krajów", i że „Stany Zjednoczone gotowe są wziąć w tym należny udział".

Ale i w tej części przemówienia pominięte zostało całkowicie zagadnienie Chin i przywrócenia ich praw narodowych, jak również taki problem jak sprawa zjednoczenia Niemiec zgodnie z uchwałami poczdamskimi. Według prezydenta Eisenhowera, w miarę tego jak „wzmocni się powszechne zaufanie", można będzie „przystąpić do następnej wielkiej pracy — zmniejszenia ciężaru zbrojeń, jaki dźwiga obecnie świat. W tym celu powitalibyśmy z uznaniem jak najbardziej uroczyste porozumienia i przystąpilibyśmy do nich. Mogłyby one zawierać następujące punkty:

1. ograniczenie absolutne lub stosunkowe, odpowiednio do porozumienia międzynarodowego, sił zbrojnych i wojsk bezpieczeństwa wszystkich krajów;

2. zobowiązanie wszystkich krajów do ustalenia we wzajemnym porozumieniu maksymalnego poziomu tej części całej produkcji niektórych materiałów strategicznych, która przeznaczana będzie na cele wojenne;

3. międzynarodowa kontrola nad energią atomową, aby można było przyczynić się do używania energii atomowej jedynie dla celów pokojowych i do realizacji zakazu broni atomowej;

4. ograniczenie lub zakaz innych rodzajów broni o ogromnej sile niszczącej;

5. wcielenie w życie wszystkich tych uzgodnionych ograniczeń i zakazów przy pomocy należytej gwarancji, w tym praktycznego systemu inspekcji pod kierownictwem Narodów Zjednoczonych".

Prezydent ograniczył się do tych nader ogólnikowych uwag w niezmiernie doniosłej sprawie redukcji zbrojeń, zaznaczając, że „szczegóły programu rozbrojenia mają oczywiście ogromne znaczenie i są skomplikowane ze względu na swój charakter".

Wiadomości sportowe

Sprzęt dla kolarskiej drużyny reprezentacyjnej

W piątek 17 bm. w sali Gwardii w Warszawie odbyło się w obecności przedstawicieli GKKF przekazanie najwyższej jakości sprzętu polskiego i zagranicznego kolarzom, którzy reprezentować będą nasz kraj w VI Wyścigu Pokoju „Trybuny Ludu", „Neues Deutschland" i „Rude Pravo".

Zawodnicy otrzymali po dwa rowery, wszystkie niezbędne części zapasowe oraz kolarski sprzęt osobisty. (s)

Zapaśnicze mistrzostwa świata

RZYM. W Neapolu rozpoczęły się w piątek 17 bm. mistrzostwa świata w walkach zapaśniczych w stylu klasycznym.

W pierwszym dniu w wadze muszej mistrz olimpijski Górewicz (ZSRR) położył na łopatki w trzynastej minucie Włocha Fabra. Wygrał również walkę reprezentant Rumunii w wadze muszej Targulescu. W wadze lekkiej Rontala (Finlandia) pokonał Horwatha (Rumunia).

Imienne zgłoszenie pięściarzy włoskich do mistrzostw Europy

Włochy wystawiają pełną drużynę na mistrzostwa Europy w boksie. Do Warszawy przyjada najlepsi pięściarze z mistrzem olimpijski n Bolognesi i mistrzem Europy Pozzali na czele.

W poszczególnych kategoriach walczyć będą: Spano (musza), Pozzali (kogucia), Freschi (piórkowa), Di Jasio (lekka), Bolognesi (lekkopółśrednia), Ruggeri (półśrednia), Mazzinghi (lekkośrednia), Strina (średnia), Depersio (półciężka) i Friso (ciężka).

Zwiększenie regularności biegu pociągów lepsze wykorzystanie taboru i oszczędność —główną treścią zobowiązań kolejarzy

Napływają meldunki o podejmowaniu przez kolejarzy zobowiązań dla uczczenia 1 Maja i zobowiązań długookresowych. Zobowiązania podjęli m. in. pracownicy węzłów kolejowych: **Poznań - Główny, Poznań - Franowo, Stalinogród, Lublin, Kutno i Stargard.**

Kolejarze **węzła stargardzkiego** zobowiązali się do podniesienia regularności biegu pociągów towarowych, dalekobieżnych i zbiorowych z 94 proc. do 100 proc. oraz skrócenia przeciętnego postoju wagonów na stacji o jedną godzinę. Zespoły służby elektrotechnicznej, telekomunikacji i elektro-energetyki węzła stargardzkiego postanowiły umożliwić sprawnym działaniem obsługiwanych przez siebie urządzeń wykonanie zobowiązań podjętych przez służbę ruchu.

W węźle **Kutno** dyspozytorzy zobowiązali się do zestawiania pociągów zbiorowych w czasie o 20 proc. krótszym niż przewiduje norma oraz do wysyłania ich metodą radzieckiego dyspozytora Kutafina (jak najszybsze dojście do docelowej stacji), na odcinkach: Łowicz — Kutno, Kutno — Płock, Zgierz — Kutno, i Kutno — Aleksandrów. Zobowiązano się ponadto do podniesienia średniego obciążenia formowanych pociągów towarowych od 1120 do 1150 ton, zwiększenia przeciętnego tonażu przesyłek o 100 kg, umożliwiając tym samym zwolnienie około 10 wagonów miesięcznie pod dodatkowe ładunki.

Nadchodzą również meldunki o podejmowaniu postanowień dotyczących wprowadzenia bardziej przodujących metod pracy.

Tak np. służba manewrowa stacji **Łódź-Fabryczna** zobowiązała się do prowadzenia obsługi bocznic tak, by znacznie skrócić postój wagonów. Dalsze postanowienia dotyczą sprawnego przeprowadzenia załadunków i wyładunków wagonów, skrócenia przeciętnego ich postoju na stacji z 7,4 godz. na 7 godz. itd.

Wiele zobowiązań kolejarzy dotyczy oszczędności paliw, smaru, metali.

M. in. **służba mechaniczna węzła wałbrzyskiego** postanowiła wygospodarować w bieżącym miesiącu 230 ton węgla.

Pracownicy **trakcji Łódź-Kaliska** zobowiązali się zaoszczędzić do końca drugiego kwartału 30 kg smaru i 50 ton węgla, pracownicy kuźni zaś, wykorzystując odpady — 120 kg stali i 250 kg żelaza.

*

Zbliżające się Święto Pracy kolejarze polscy witają dodatkowymi zobowiązaniami, podejmowanymi w okresie pełnienia wart 1-majowych.

M. in. maszyniści **parowozowni Słupsk: Łazowski, Pleczyński, Ogrodnik, Krasowski, Musiał, Łąkowski** w czasie pełnienia wart 1-majowych zaoszczędzą na swych parowozach po 5 ton węgla. Maszyniści **Krawczyński i Bajeczyński,** obsługujący parowóz Ty 37-12 zobowiązali się prowadzić pociągi cięższe o 15 proc. niż przewiduje norma.

W okresie pełnienia wart 1-majowych 10-osobowy zespół naprawy armatury z parowozowni **Stargard** z tow. **Jaroszem** na czele, postanowił podnieść wydajność pracy ze 187 proc. na 190 proc. normy.

Trzy zespoły pracowników wagonowni **Bielsko** postanowiły zwiększyć ilość napraw wagonów o 2 wagony na dobę ponad dotychczasowe zobowiązania.

Zespół manewrowy tow. **Szymańskiego** ze stacji **Gdynia-Port** zobowiązał się skrócić średni postój wagonów o godzinę.

Zespoły manewrowe **Kruży, Łabowskiego i Sumianowskiego** ze stacji **Zajączkowo Tczewskie** postanowiły podnieść regularność biegu pociągów towarowych z 95,5 proc. do 97,5 proc. *(M. D.)*

Mistrzowie najwyższej jakości z fabryki im. Świerczewskiego

(Obsł. wł.). W Fabryce im. K. Świerczewskiego w Warszawie, w połowie 1952 roku, zainicjowano współzawodnictwo długookresowe o tytuł mistrza najwyższej jakości. Udział we współzawodnictwie wzięło około 100 pracowników.

Warunki współzawodnictwa były trudne, gdyż jako zasadę przyjęto: „Kto wyprodukuje chociaż jedną sztukę brakową, ten wypada ze współzawodnictwa".

Obecnie, po 9-miesięcznym okresie, na liście zwycięzców znajdują się nazwiska 22 pracowników, którzy nie wyprodukowali ani jednego braku.

Spośród tej zwycięskiej grupy, dziesięciu pracownikom, którzy nie wypuścili ani jednego braku i produkowali wyroby o wysokiej klasie dokładności, przyznano tytuły mistrzów najwyższej jakości. Pracownikami tymi są: wzorcarze **Edward Kulbieda, Leopold Orłański, Władysław Grządkowski, Tadeusz Wiśniewski,** szlifierze **Wacław Świtaj, Ignacy Próchno, Ryszard Maciejec, Antoni Sawicki** oraz tokarze **Stefan Grec** i **Lucjan Dudziński.**

Mistrzowie najwyższej jakości Fabryki im. K. Świerczewskiego otrzymali dyplomy i specjalne nagrody. *(w)*

Krajowa narada pracowników służby zdrowia

(f) W dniu 17 bm. odbyła się krajowa narada pracowników służby zdrowia poświęcona ocenie dotychczasowej pracy oraz ustaleniu zadań służby zdrowia na najbliższy okres.

W naradzie wzięli udział: minister Zdrowia dr J. Sztachelski, wiceminister Zdrowia dr B. Bednarski, wyżsi urzędnicy Ministerstwa Zdrowia, profesorowie wyższych uczelni medycznych oraz przedstawiciele placówek leczniczych z całego kraju. (PAP)

W Przybyszowie zwycięża to co nowe, lepsze, jaśniejsze

Ustawiona na stole świeca rzuca tyle zaledwie blasku, ile potrzeba go dla przeczytania liczb z kartek leżących przed tow. Łacnym, przewodniczącym spółdzielni produkcyjnej w Przybyszowie (pow. Głogów, woj. Zielona Góra). W półmroku, jaki panuje w gromadzkiej sali pochylona nad świecą, niemłoda już, pełna wyrazu twarz przewodniczącego, rysuje się szczególnie ostro, jego głos brzmi wyraźnie, trochę uroczyście:

— Wczoraj zakończyliśmy siew pszenicy. Razem — 15 ha 50 arów. W ten sposób siew zbóż kłosowych został ostatecznie skończony przez naszą spółdzielnię na cztery dni przed terminem podjętego zobowiązania. Oprócz pszenicy zasialiśmy: owsa 47 ha, jęczmienia 7 ha, łubinu 5 ha, mieszanki kłosowej...

Ktoś uchylił drzwi sali. Od nagłego przeciągu zachybotał płomyk świecy, niżej nachylił się nad kartką papieru tow. Łacny, starając się wyłuskać z niej dalsze liczby. Liczby jednak mieniły się od rozkołysanego światła, rozpełzły po całej kartce papieru.

I przewodniczący odłożył papier, zaczął z pamięci. Bez czytania zna gospodarkę na wyłot, wie z dokładnością do 10 arów ile już zasiano, zabronowano, zawłókowano; ile wywieziono obornika, kto w robocie się wyróżnia, a kto pozostaje w tyle.

Podsumowanie pierwszego okresu robót wiosennych wypadło pomyślnie. Spółdzielnia w Przybyszowie typu Ib założona w lutym br. już dziś może iść o lepsze z niejedną starą spółdzielnią.

— Od 2 marca — mówi przewodniczący — kiedy to rozpoczęliśmy wspólną robotę, z każdym tygodniem, w miarę nasilania się wiosennych zajęć — stale się zwiększała ilość ludzi wychodzących do pracy na wspólnym. Pozwalało to wykonywać w terminie roboty i wcześniej ukończyć siew. Ostatnio liczba przychodzących do pracy w spółdzielni dochodzi już do 40 ludzi dziennie na 43 członków spółdzielni. Szczególnie wyróżniają się w pracy: Skrzypczak, Minkowski, Gruszewski, Hampel, Ciesielski, Szwiec, Pietrzak, Ciesielska, Zajke.

Przewodniczący chwilę milczał, potem ciągnął dalej:

— Na 50 koni ostatnio wyjeżdżało codziennie przeciętnie około 21—22 par.

Niepisany kodeks

Mimo, że w sali było mroczno, że mdły blask świecy nie mógł przebić ciemności, jaka dzieliła ostatnie rzędy krzeseł od stołu, za którym zasiedli przewodniczący Łacny, brygadziści: Nowak, Borowski, Cecylia Hampel — pożarzących się papierosach, ożywionych szeptach można było ocenić, że ludzie stawili się tu dziś licznie, że słuchają z uwagą.

Zebranie zostało zwołane, aby dokładnie omówić wszystkie roboty, związane z następnym etapem prac; z sadzeniem ziemniaków, do których za dwa — trzy dni spółdzielnia będzie mogła przystąpić. Zebranie to stało się również okazją, żeby nawzajem sobie wytknąć co jeszcze we wspólnej gospodarce nie idzie jak należy.

— Komisja Rewizyjna — zaczął Bolesław Zając.

I dalej już mówił gdzie jej zabrakło w czasie siewów, pytał dlaczego nie kontrolowała wydawania i zużycia ziarna na siew, dlaczego nie reagowała na wypadki marnotrawstwa nawozów sztucznych.

— Wkłady siewne — wystąpił Gruszewski.

Gruszewski, podobnie jak olbrzymia większość spółdzielców złożył wkład siewny. Niektórzy dali nawet więcej niż należało, bo trzeba było zagospodarować 61 ha z Funduszu Ziemi, na które nie otrzymali jeszcze ziarna. Gruszewski o tym wszystkim powiedział, ale potem się odwrócił, kierując swoje słowa za siebie, gdzieś w głąb sali.

— A wy, Misztak. Długo zamierzacie jeszcze z tymi wkładami czekać. Całej spółdzielni przynosicie wstyd.

Ktoś dorzucił.

— I przy robocie go brak.

Zebrani przyjęli te słowa głośnym szmerem. Niewidoczny Misztak coś mruknął, zaczął przytaczać jakieś mętne racje, ale szybko zamilkł. Całą salę miał przeciwko sobie.

Spółdzielnia — choć istnieje niedługo — ma już własny, niepisany kodeks wewnętrzny. Nikt go nigdy nie ogłaszał, nawet nie bardzo go sobie spółdzielcy uświadamiają. Ale niech wystąpi taki jak Misztak co do roboty nie przychodzi (a jest tu jeszcze kilku jemu podobnych) zaraz po sali toczy się gniewny szept. Zgrzytają złośliwe uwagi.

— Mocny, ale w języku.

— I słuchać go szkoda — wtóruje ktoś głosem donośnym, dudniącym — dacie Misztak wkład, zaczniecie robić — wtedy i posłuchamy. Nie — to fora ze dwora.

Misztak ostatecznie zamilkł. Dalej potoczyła się dyskusja przy akompaniamencie padających zewsząd uwag i propozycji.

Uradzono, że gromadzką salę zebrań czas już zamienić na świetlicę, że trzeba zaraz po zakończeniu siewów doprowadzić tu światło.

— Właśnie, światło. Co to za zebranie przy świecy.

Przez kilka lat nikomu w gromadzie nie przeszkadzało, że gromadzka sala zebrań jest bez światła. Ale teraz, kiedy rozproszone gospodarstwa stopiły się w jedną całość, kiedy zespołowa praca podniosła znaczenie wspólnej decyzji — sala zebrań stała się czymś ważnym, leżącym na sercu. Stała się istotnym instrumentem w pracy spółdzielców.

Potem przewodniczący poruszył sprawę hodowli. Tow. Łacny wymieniał — znów z pamięci — ile zakupiono już cementu, gwoździ, wapna, jak przedstawia się sprawa drzewa. Słowem — zapoznał spółdzielców ze stanem przygotowań do remontu stodoły, którą postanowiono w tym roku przebudować, przystosowując ją do potrzeb zespołowej hodowli bydła.

— Już w tym roku 40 sztuk bydła stanie w naszej oborze — zakończył rzeczowo, trochę z dumą, przewodniczący. I zaraz dodał. — Jeżeli natychmiast po zakończeniu siewów staniemy do pracy przy oborze.

„Stare" jeszcze się broni

Spółdzielcy z Przybyszowa znają już wagę wspólnych obrad. Nie zdobyli jeszcze natomiast umiejętności sprawnego prowadzenia dyskusji. Ktoś zabiera głos, jego słowa zahaczają o czyjąś sprawę, budzą osobisty sprzeciw. Wtedy piętrzą się głosy, w których słowa dyskutanta zaledwie słychać, zebrani zaczynają wymieniać między sobą uwagi, polemizować.

Stare jeszcze czasem skądś wypełznie, jeszcze się broni. Czasem brzęknie fałszywie jakieś „wy", „wasze".

Ale w Przybyszowie jest dobry zarząd, jest silny aktyw partyjny. Potrafią oni już wyjaśnić, błędne — sprostować. I jeszcze raz podkreślić: nasze, wspólne.

— Własna działka przyzagrodowa to sprawa ważna — zgadza się brygadzista tow. Nowak. — Zaraz jednak dodaje: ale chyba nie ważniejsza niż to co stanowi podstawę naszej pracy; nasza — akcentuje — wspólna gospodarka.

Nikt nie przeczy. I kiedy Nowak proponuje, że na działkach nie powinno pracować równocześnie więcej niż 5 par koni, że należy opracować odpowiedni plan — wszyscy przytakują zgodnie.

Co zrobić z 50 kg cukru, który pozostał w magazynie spółdzielni. (Spółdzielnia zakontraktowała w tym roku 12 ha buraków cukrowych). Są dwie możliwości — rozdzielić go między członków albo sprzedać, żeby zdobyć pieniądze na wapno potrzebne do remontu wspólnej chlewni.

— Sprzedać!

— Rozdzielić!!

— Sprzedać na zakup wapna!!

Zwyciężył, po rzeczowej spokojnej wypowiedzi członka zarządu tow. Zająca, dobrze zrozumiany interes całego kolektywu. Postanowiono sprzedać cukier i zakupić wapno, żeby zakończyć remont chlewni. Tak wszyscy niemal głosowali.

Przewodniczący tow. Łacny ostatni zabiera głos. Za oknem na dobre już stężała noc. Mówi o najbliższych zadaniach. To już nie głos w dyskusji a dyrektywa zarządu. Po omówieniu niektórych poruszonych spraw, zaczyna o ziemniakach.

— Ziemia pod 40 ha ziemniaków jest już niemal przygotowana. Za parę dni zaczynamy sadzić. Każdy z nas — towarzysz Łacny podnosi do góry arkusz papieru z wykazem zadeklarowanych ziemniaków — zobowiązał się dostarczyć mniej więcej po 15 kwintali. Od jutra je przyjmujemy: przesortowane, najlepsze. Złych ziemniaków nie będziemy brać.

Przewodniczący mówił jeszcze kilkanaście minut. Buraki cukrowe... pastewne... dołownik... bielenie chlewni... remont obory... odbiór drzewa z lasu — cały wachlarz drobnych szczegółów i poważnych zagadnień, cały rejestr zadań na jutro, pojutrze, na przyszłość.

Po zakończeniu zebrania ludzie rozchodzili się grupami. Powoli milkły ostatnie echa prowadzonych jeszcze w drodze do domu rozmów.

Przewodniczący tow. Łacny wychodzi ostatni. Przedtem zdmuchnął świecę. Być może i ostatnią świecę w historii gromady Przybyszów. W Przybyszowie bowiem, krok po kroku, zwycięża to co nowe, lepsze, jaśniejsze.

WITOLD KUCZYNSKI

Siewy w górach

Spółdzielnia produkcyjna w Mochnaczce (pow. Nowy Sącz) kończy siew zbóż kłosowych. Na zdjęciu: przewodniczący spółdzielni Władysław Ogorzały sprawdza ustawienie siewnika

Foto A. Nowosielski

Słaba praca POM-ów nie sprzyja właściwemu przebiegowi robót wiosennych

(KORESPONDENCJA WŁASNA „TRYBUNY LUDU" Z WOJ. KOSZALIŃSKIEGO)

W woj. koszalińskim siewy są w pełnym toku. W powiatach Wałcz, Złotów i Koszalin siew kłosowych i strączkowych dobiega końca.

Na 437 spółdzielni produkcyjnych w województwie 193 zakończyły siew kłosowych i strączkowych. Ogółem w województwie plan siewu kłosowych i strączkowych wykonano dotychczas w przeszło 60 proc.

Przebieg akcji siewnej ujawnia wiele braków i niedociągnięć, które — jeśli nie zostaną szybko usunięte — mogą opóźnić zakończenie siewów. Np. POM w Człuchowie, który zaledwie w 40 proc. wywiązał się do tej pory z umów na prace siewne w obsługiwanych przez siebie spółdzielniach, szuka już pracy u innych, podczas gdy spółdzielcy sami muszą wykonywać siewy.

Aparat fachowy i polityczny POM nie docenia w należytym stopniu znaczenia sprawy wczesnego rozpoczęcia siewu buraków i sadzenia ziemniaków. Kilka zaledwie spółdzielni rozpoczęło dotychczas te prace. Np. w rejonie POM Sławno na 37 spółdzielni — 27 ukończyło już siewy zbóż. W żadnej jednak nie rozpoczęto jeszcze siewu buraków i sadzenia ziemniaków. A zagadnienie wczesnego zasiewu okopowych ma w woj. koszalińskim specjalnie doniosłe znaczenie ze względu na wczesną i wilgotną przeważnie jesień.

Nie wszystkie POM-y potrafią tak zorganizować pracę, aby zapewnić odpowiednią wydajność traktora. I tak np. w POM Dygowo dzienna wydajność traktorów „Zetor" wynosi zaledwie 1,26 ha, w POM Tychowo—tylko 0,81 ha (norma 2,5 ha). W spółdzielni produkcyjnej Ostrowice (pow. Drawsko) trzy traktory POM-u w Złocieńcu obsiały w czasie akcji siewnej zaledwie 20 ha podczas, gdy końmi spółdzielczymi w tym samym czasie obsiano 140 ha.

Te szczególnie jaskrawe przykłady mówią o tym, że w niektórych POM-ach woj. koszalińskiego organizacja pracy pozostawia wiele do życzenia. Centralny Zarząd POM powinien się zainteresować tymi faktami, zanalizować ich przyczynę.

*

Nawozy sztuczne rozprowadzono w woj. koszalińskim dopiero w 65 procentach, przy czym szczególnie słabo rozchodzą się nawozy fosforowe. Np. w pow. Kołobrzeg nawozy azotowe rozprowadzono w 93 procentach, a inne dopiero w 56 proc. Ziarno siewne na wymianę rozprowadzono zaledwie w 54 proc.

Przyczyną takiego stanu rzeczy jest m. in. i to, że wiele GS-ów rezerwuje jeszcze — wbrew obowiązującym zarządzeniom — nawozy na kontraktację. (GS Września, pow. Sławno).

Zasadniczą przyczyną niedostatecznego rozprowadzenia nawozów sztucznych i ziarna siewnego na wymianę (a także na reprodukcję) jest wysoce niedostateczna praca służby rolnej rad narodowych. Gminni instruktorzy rolni niedostatecznie wyjaśniają chłopom korzyści płynących ze stosowania nawozów sztucznych i kwalifikowanego ziarna siewnego, nie dość umiejętnie przeciwdziałają bzdurnej plotce o rzekomej nieopłacalności stosowania nawozów sztucznych. Prezydia rad narodowych nie zwalczają różnych „teoryjek" — z którymi występują niekiedy i pracownicy własnego aparatu, że „zwiększyła się pula nawozów, więc nic dziwnego, że trudno je rozprowadzić".

Brak pracy polityczno-uświadamiającej jest również przyczyną tego, że przeszło 4.000 ha odłogów pozostało nierozdysponowanych, a kredyty na likwidację odłogów rozprowadzono w 10 proc. (na nawozy w 15 proc., na orkę i siew w 12 proc.).

Konieczne jest, aby z faktów tych wyciągnęły jak najszybciej odpowiednie wnioski rady narodowe, instancje i organizacje partyjne.

(a. p.)

W I kwartale br. mieszkańcy stolicy otrzymali 1755 nowych izb

W I kwartale br. budowniczowie stolicy przekazali ludności na terenach budowy osiedli warszawskich 1755 nowych izb. M. in. na osiedlach Grochów i Praga oddano do użytku 407 izb, na MDM 319 izb, na Żoliborzu i Bielanach 306 izb. Prócz tego na kilku osiedlach, jak np. na Grochowie i Ochocie, mieszkańcy otrzymali dalsze nowe placówki handlu uspołecznionego i punkty usługowe.

W stolicy w I kwartale br. przekazano również do użytku dom kultury na Mirowie, całkowicie wykończoną bursę przy al. Niepodległości, budynek szkolny przy ul. Miodowej oraz część szpitala przy ul. Madalińskiego. (PAP)

Ponad 110 tysięcy osób będzie kształcić się w br. w podstawowych i średnich szkołach dla pracujących

(f) W nowym roku szkolnym 1953/54 szkoły podstawowe dla pracujących planują objęcie nauczaniem ponad 90 tysięcy zaś licea dla pracujących 23 tysięcy osób. Umożliwi to ponad 110 tysiącom robotników i chłopów pracujących zdobycie wykształcenia oraz podniesienie poziomu ideologicznego.

Akcja rekrutacyjna kandydatów do szkół dla pracujących na nowy rok szkolny została już rozpoczęta. Przy szkołach dla pracujących czynne są komisje rekrutacyjne, które współdziałając z radami zakładowymi i organizacjami społecznymi w zakładach pracy — przeprowadzą w okresie od maja do końca sierpnia br. planową akcję propagandową. W większych zakładach pracy powołane zostały komisje rekrutacyjne wewnątrzzakładowe.

Do zadań komisji należy przeanalizowanie potrzeb zakładu pracy w zakresie szkolenia pracowników oraz sporządzanie wykazów osób nie mających ukończonej szkoły podstawowej. Komisje te roztoczą również opiekę w ciągu całego roku szkolnego nad robotnikami skierowanymi do szkół dla pracujących. (PAP)

Na marginesie

Rozdrażnione szakale

Po Europie zachodniej odbywają obecnie podróż „dwie wściekłe szumowiny" — albo, jak kto woli — „dwa rozdrażnione szakale". Pod epitetami, tymi, którymi raczy ich „Financial Times" kryją się Mister Shine i Mister Cohn.

Panowie ci nie podróżują bynajmniej dla przyjemności. Jako wysłannicy osławionego senatora amerykańskiego McCarthy'ego mają oni za zadanie sprawdzenie lojalności pracowników placówek amerykańskich w Europie. Przy okazji zaś — zbadanie działalności zachodnioeuropejskich organów propagandowych — przede wszystkim radiostacji.

„Inspektorzy" McCarthy'ego bawili ostatnio w Niemczech zachodnich i Austrii, gdzie osiągnęli niemałe „sukcesy śledcze". Mianowicie wykryli w tamtejszych bibliotekach dla wojsk amerykańskich szereg książek o treści „wybitnie komunistycznej". W jaki genialny wprost sposób zdołali to uczynić — panowie Cohn i Shine opowiedzieli wyczerpująco na konferencji prasowej w Monachium.

Otóż np. w Wiedniu pierwsze kroki skierowali oni do radzieckich placówek kulturalnych. Przebywali tu kilka godzin, tj. tyle czasu, ile potrzeba im było na dyskretne wynotowanie tytułów znajdujących się tam książek. Następnie chytrzy inspektorzy udali się z kolei do bibliotek amerykańskich, gdzie poprosili o katalogi.

I cóż się okazało? Okazało się, że biblioteki amerykańskie przepełnione są literaturą komunistyczną!

Panowie Cohn i Shine stwierdzili bowiem ku swemu niesłychanemu oburzeniu, że w bibliotekach amerykańskich znajduje się wiele książek tych samych autorów, co w ośrodkach radzieckich. Nic to, że wśród owych autorów znajdowali się i Szekspir i Balzak, Stendhal i inni. „Każdy może się mylić — oświadczył Cohn zdumionym tym rewelacyjnym odkryciem dziennikarzom — ale komuniści na pewno się nie mylą". I jeśli taki Szekspir popularyzowany jest w bibliotekach radzieckich, to oczywiście musiał być komunistą.

— Sprawa jest jasna — dodał Mr Shine.

A trzeba wiedzieć, że Mr Shine, to nie byle ekspert. Jest on autorem wiekopomnego „dzieła na temat definicji komunizmu". Dzieło owe, zawierające 8 stron, wydane zostało nakładem towarzystwa hotelowego „Shine", którego generalnym dyrektorem jest właśnie „inspektor" Shine...

Ale dotychczasowa sława Shine'a jest niczym w porównaniu z rozgłosem jaki niewątpliwie uzyska on wraz ze swoim kolegą, po odkryciu „komunistycznej literatury". (w)

Młodzież górnicza w walce o plan

„Nie można zabezpieczyć szybkiego rozwoju przemysłu węglowego bez szerokiego przypływu nowych, młodych kadr do górnictwa, bez wzbudzenia wśród całej młodzieży zrozumienia wielkiej roli i wagi naszego przemysłu węglowego w budownictwie socjalizmu".

Te słowa towarzysza Bieruta, skierowane do aktywu partyjnego i gospodarczego 30 stycznia br. stały się główną wytyczną krajowej narady aktywu ZMP przemysłu węglowego w Stalinogrodzie. Uczestnicy narady — przewodniczący zarządów zakładowych ZMP przy kopalniach, młodzi górnicy-przodownicy pracy i racjonalizatorzy, młodzi kierownicy przodujących brygad — mówili o swoich osiągnięciach, wskazywali na braki i niedociągnięcia kopalnianych organizacji ZMP w mobilizacji młodzieży górniczej do walki o węgiel.

Co pokazała narada

Od 1949 roku nastąpił przeszło dwukrotny wzrost liczby młodzieży zatrudnionej w przemyśle węglowym; systematycznie powiększa się liczba młodzieży zatrudnionej na dole, bezpośrednio przy urobku. Coraz więcej młodych zdobywa zawód górnika, opanowuje nową technikę, obsługuje skomplikowane mechanizmy, wyrasta na ofiarnych przodujących górników. Młodzież górnicza szczyci się swym wkładem w wykonanie przez przemysł węglowy zadań I kwartału br. W kopalni „Boże Dary" połowę wydobycia daje młodzież; 50 procent załogi kopalni „Janowice" — to młodzież; w kopalni „Zabrze - Wschód" ponad 1300 młodzieży walczy o węgiel.

W walce o plan, w walce o węgiel wyrosły setki ofiarnych młodych przodowników górnictwa. Dobrze znają górnicy całej Polski nazwisko Wojciecha Winklera, przodującego kombajnisty z kopalni „Zabrze-Zachód", laureata zespołowej nagrody państwowej II stopnia. Takich jak Winkler wśród młodzieży górniczej więcej. Wystarczy chociażby wspomnieć Jerzego Chmurę, rębacza przodowego z kopalni „Sośnica", odznaczonego orderem „Sztandaru Pracy" II-ej klasy oraz złotym i srebrnym Krzyżami Zasługi, czy Bernarda Kolocha, członka zarządu zakładowego ZMP w kopalni „Polska", który już w roku ubiegłym wykonał swe zadania planu 6-letniego. Ludzie ci, tak jak wielu innych przodujących młodych górników, wyrośli pod kierownictwem dobrze pracujących organizacji ZMP-owskich, przy pomocy i pod opieką organizacji partyjnych.

Wzorem w pracy, w nauce zawodu, byli i są dla nich przodownicy pracy starszego górniczego pokolenia: źródłem sukcesów — przejmowanie od nich przodujących, wydajnych metod wydobycia.

Czy przykłady te dowodzą, że wszystkie kopalniane organizacje ZMP pracują dobrze?

Mało takich wypowiedzi

Narada wykazała, że nie. Że obok przodujących organizacji ZMP — praca wychowawcza szeregu jeszcze organizacji ZMP-owskich w poszczególnych kopalniach, oddziałach i brygadach jest niejednokrotnie nie tylko słaba, ale i oderwana od najistotniejszych zagadnień: produkcji, walki o wzrost wydajności, podnoszenia kwalifikacji młodych górników, walki o rozwój współzawodnictwa pracy. Nie jest przypadkiem, że nieliczni tylko spośród dyskutantów poruszali na naradzie sprawę udziału młodzieży w długofalowym współzawodnictwie i w zobowiązaniach.

Poruszano w dyskusji sprawę pomocy organizacji partyjnych i kierownictwa kopalni w walce młodzieży o wzrost produkcji, jak również sprawę stosunku dozoru do młodzieży górniczej, jego pracy nad kształceniem młodych górników.

— O tym, że zostałem przodownikiem, jednym z najlepszych rębaczy w kopalni — mówił przodujący rębacz kopalni „Stalinogród" — Królik, były członek załogi przodującego, VII oddziału tej kopalni — zadecydowało, że opiekował się mną kolektyw ZMP-owski, że zawodu uczyłem się od starych doświadczonych górników, że nad młodzieżą naszej kopalni czuwa organizacja partyjna. Wszystko to nauczyło mnie łamać trudności napotykane w pracy, pozwoliło osiągać w jednym z najtrudniejszych oddziałów kopalni — w oddziale III, tę samą wydajność co w poprzednim, łatwiejszym.

O pomocy partii w przełamywaniu pewnych uprzedzeń części kierownictwa do uczestników zaciągu pionierskiego, mówił na naradzie przewodniczący zarządu koła ZMP przy DMR kopalni „Gottwald" — Kazimierz Gajewski.

— Przy pomocy Komitetu Miejskiego PZPR — mówił Gajewski — uzyskaliśmy dla naszych pionierów miejsca na przodkach, filarach, ścianach, chodnikach. Dziś jesteśmy dumni z naszych pionierów. Złożona z nich brygada ładowaczy osiąga 160 procent normy, a kilku rębaczy znacznie przekracza swe dzienne zadania.

Takich głosów, jak Gajewskiego czy Królika, było jednak na naradzie zbyt mało. A sprawy te są przecież ważne i nurtują szereg kopalni.

O wyższy poziom pracy z młodzieżą górniczą

Jak wykazała narada źródłem wielu niedociągnięć jest niedostateczna praca nad młodzieżą górniczą ze strony organizacji ZMP-owskich. Ich pierwszym, podstawowym brakiem jest ubogа w treść i formę praca masowo-polityczna, a co za tym idzie — niedostateczna mobilizacja młodzieży górniczej do wykonywania i przekraczania stojących przed nią zadań.

Działalność wychowawcza obejmuje niejednokrotnie niewielką liczbę młodzieży, a najczęściej ogranicza się do mieszkańców Domu Młodego Robotnika, z całkowitym prawie pominięciem młodych górników niezorganizowanych w ZMP.

Duże braki mają również kopalniane organizacje ZMP-owskie w dziedzinie upowszechnienia szkolenia ZMP-owskiego, w którym obecnie uczestniczy zaledwie 7 procent młodych górników. Tak np. — jak wskazywano na naradzie — w kopalni im. Thoreza na 12 zaplanowanych ZMP-owskich zespołów szkoleniowych pracują zaledwie dwa. Na szkolenie w kopalni „Silesia" uczęszcza tylko 50 do 60 procent zapisanych do zespołów. Podobnie jest w kopalniach „Mieszko" i „Wiktoria".

Wiązać ściśle zagadnienia produkcyjne z pracą polityczno-wychowawczą, wychować każdego młodego górnika na aktywnego bojownika o plan — to obowiązek każdej organizacji ZMP w górnictwie.

Jak stwierdzano na naradzie — niezbędne jest, aby zarządy zakładowe i organizacje ZMP-owskie w Domach Młodego Robotnika żywiej interesowały się życiem młodzieży po pracy, by ożywiały i podnosiły na wyższy poziom pracę kulturalno-oświatową w świetlicach i DMR-ach.

Ważne zadania stoją przed organizacjami partyjnymi, które muszą przełamać uprzedzenia niektórych członków dozoru i niektórych starszych górników do młodzieży, pomóc jej w szybkim opanowaniu zawodu. Organizacje partyjne powinny również pomóc organizacjom ZMP-owskim w kopalniach w pracy ZMP nad młodzieżą górniczą, w trosce o jej warunki bytowe, w rozszerzaniu szeregów ZMP w górnictwie.

Młodzież górnicza bowiem — to poważny już oddział wielkiej armii naszego przemysłu węglowego.

W. AUGUSTOWICZ

Czytelnicy i korespondenci piszą

Producenci sprzętu sanitarnego zapominają o jakości

Dekret Rady Państwa z dn. 4.III. br. o „wzmożeniu walki z produkcją złej jakości" powinny sobie wziąć specjalnie do serca niektóre zakłady produkujące sprzęt do instalacji sanitarnych.

O tym bowiem, że kwestia jakości nie jest jeszcze przez wszystkich należycie zrozumiana, świadczą następujące przykłady.

Zakłady Sprzętu Przeciwpożarowego w Warszawie przy ul. Kaleńskiej 3 produkują aluminiowe zawory hydrantowe. Zawory te chociaż zewnętrznie wyglądają dobrze, stanowią kupę szmelcu. Odlew aluminiowy jest bardzo miękki, skutkiem czego gwinty po 3—4-krotnym przykręceniu i odkręceniu zrywają się i cały zawór nadaje się jedynie do wyrzucenia.

Łagiewnicka Fabryka Armatur produkuje płuczki, w których jest skomplikowane urządzenie — zawór pływakowy ze sztangą, na końcu której umieszczona jest bańka (pływak). Zadaniem sztangi jest odpowiednie wyregulowanie do jakiej wysokości może i powinna podnosić się bańka. Produkowane jednak przez tę fabrykę sztangi wykonane są z twardego i nie dającego się zgiąć stopu metalowego. Efekt jest taki, że przy małym tylko odgięciu sztanga pęka i całe urządzenie jest popsute.

Fabryka Grzejników i Radiatorów w Łodzi wykonuje radiatory do centralnego ogrzewania. Wykonanie jest bardzo niedbałe. Żeliwo jest miękkie, a poza tym w odlewie są dziury. I tak np. w Przedsiębiorstwie Budowlanym MBP na użytych 100 elementów, 48 — po poddaniu próbie — okazało się szmelcem — ciekły.

Wojewódzka Hurtownia Przemysłu Metalowego Nr. 1 rozprowadza do przedsiębiorstw (nie wiadomo z jakiej fabryki) żeliwne zawory grzejnikowe. Zawory te posiadają półśrubówki i gwinty tak słabe, że nie można absolutnie regulować nimi dopływu pary do grzejników. A jeśli komuś to się uda, to tylko raz lub dwa, bo za trzecim razem cały zawór grzejnikowy pęka i kruszy się jak stary gliniany czerep.

Te przykłady mówią, że w wymienionych powyżej zakładach produkujących elementy instalacji sanitarnych brak absolutnie kontroli technicznej która sprawdzałaby jakość produktu.

HENRYK BARTUZI
Warszawa

Aby nie było kłopotów z wózkami

Chcę poruszyć sprawę, która podobnie jak mnie, sprawia kłopoty wielu młodym matkom.

Każda, oczekująca urodzenia dziecka, kobieta myśli o wyprawce i wózku dla maleństwa. Pierwsza sprawa jest rozwiązana — każda matka może otrzymać (bezpłatnie lub odpłatnie) wyprawkę. Jeśli idzie natomiast o nabycie wózka — to zagadnienie jest nieco poważniejsze. Ceny wózków w zależności od gatunku i rodzaju wahają się w granicach 600 — 1.400 zł. Rzecz jasna, że jednorazowe wydanie takiej sumy, to sprawa dosyć trudna dla przeciętnej rodziny robotniczej czy pracowniczej i wprowadzająca wiele chaosu do zaplanowanego budżetu rodzinnego.

Myślę, że można byłoby przyjść z pomocą rodzicom niemowląt, wprowadzając ratalną sprzedaż wózków dziecinnych, tak jak wprowadzono już ratalną sprzedaż odzieży, mebli, radioaparatów itp. Wówczas łatwo już byłoby każdej matce rozłożyć na okres kilku miesięcy sumę potrzebną na nabycie wózka.

Krok taki powitałyby wszystkie młode matki z radością.

OLGA BIERNACKA
Kraków

„Błyskawiczne" niedociągnięcia

Poznańskie Zakłady Przemysłu Odzieżowego im. Komuny Paryskiej produkują m. in. kurtki-kanadyjki, zapinane na zamki błyskawiczne.

Zamki te jednak dostajemy albo za długie, albo za krótkie. Trzeba wtedy kurtki specjalnie rozszywać, gdyż w przeciwnym razie groziłby nam postój.

Centrala Odzieżowa przyjmując od nas kanadyjki z niewłaściwymi zamkami, ocenia je jako towar drugiego gatunku.

Ponosimy przez to stratę nie ze swojej winy, bo produkujemy I gatunek, tylko z winy działu zaopatrzenia, który dostarcza nam niewłaściwych elementów do produkcji.

F. PRUCHNIEWSKI
Poznań

Tydzień na arenie świata

Zygmunt Broniarek

W Korei podpisane zostało porozumienie w sprawie repatriacji chorych i rannych jeńców wojennych obu stron. Pierwsze transporty tych jeńców znajdują się już w drodze do Panmundżon, gdzie nastąpi wymiana. Równocześnie w najbliższym czasie mają być wznowione rokowania rozejmowe obu stron.

Podpisanie porozumienia w Panmundżon powitane zostało z głębokim zadowoleniem przez całą światową opinię publiczną. Nawet prasa burżuazyjna — szczególnie zaś zachodnioeuropejska — podkreśla, że porozumienie to niesie ze sobą perspektywę uregulowania całokształtu sprawy jeńców i zawarcia rozejmu w Korei. Tak np. konserwatywny brytyjski „Daily Telegraph" stwierdza, że *„nie ma powodu przypuszczać, aby porozumienie w sprawie zawieszenia broni nie mogło być w najbliższym czasie podpisane"*.

W przemówieniu, wygłoszonym 13 bm., hinduski premier Nehru oświadczył: *„Niektóre mocarstwa światowe wydają się być niezadowolone z propozycji chińsko - radzieckich, lecz uważam, że wszystko, co zmierza do zmniejszenia napięcia międzynarodowego powinno być przyjęte i dlatego chętnie witamy te propozycje"*.

Znamienne pogłoski

Aluzja w przemówieniu premiera Nehru jest dosyć przejrzysta. Odnosi się ona do tych kół rządowych i kół wielkiego kapitału, które budują swe plany na przedłużaniu wojny w Korei. W kołach tych istnieje poważne zaniepokojenie a londyńskie pismo „News Chronicle" pisze nawet o „grobowych nastrojach". *„Wydaje się to* — stwierdza dziennik — *bardzo dziwnym powitaniem oznak załamania się zimnej wojny... Jeśli walka i przelew krwi mogą być przerwane, to zostanie tym samym zlikwidowany najniebezpieczniejszy punkt zapalny na świecie. Czy jest to powód do smutku? Wprost przeciwnie — jest to powód do radości"*.

Charakterystyczne jest, że właśnie w okresie, kiedy dzięki stanowisku strony ludowej pojawiły się możliwości położenia kresu wojnie w Korei, i możliwości odprężenia międzynarodowego, wielkokapitalistyczna prasa amerykańska lansuje pogłoski świadczące o próbach skomplikowania kwestii koreańskiej i przedłużenia wojny w tym kraju. Prasa ta pisze między innymi, o amerykańskim planie „stałego podziału Korei" o przesunięciu na północ granicy Korei południowej, o projektowanym „powiernictwie ONZ nad wyspą Taiwan"...

Światowa opinia publiczna, czujnie obserwuje posunięcia amerykańskie. Światowa opinia publiczna domaga się jak najszybszego rozwiązania sprawy jeńców i położenia kresu wojnie w Korei. Opinia światowa w pełni popiera pokojowe propozycje Chin i Korei Ludowej i w propozycjach tych — jak również w poparciu ich przez Związek Radziecki — widzi nowy doniosły przejaw konsekwentnie pokojowej polityki całego obozu demokracji i socjalizmu.

Oklaski na sali obrad ONZ

W imię tej właśnie polityki, w interesie pokoju przedstawiła delegacja polska w ONZ projekt rezolucji w sprawie środków, zmierzających do zapobieżenia groźbie nowej wojny i utrwalenia pokoju i przyjaźni między narodami. Rezolucja polska obejmuje całokształt zagadnień, których rozwiązanie konieczne jest dla osiągnięcia międzynarodowego odprężenia: na pierwszym miejscu w tej rezolucji znajduje się sprawa Korei.

W czasie debaty nad rezolucją polską, została również wniesiona rezolucja brazylijska. Rezolucja ta stwierdza m. in., że *„Zgromadzenie Ogólne wyraża nadzieję, iż wymiana rannych i chorych jeńców wojennych zostanie szybko zakończona oraz że dalsze rokowania w Panmundżon doprowadzą do szybkiego zawarcia rozejmu w Korei, zgodnego z zasadami i celami ONZ"*.

Przemawiając w dyskusji nad rezolucją brazylijską, delegat polski minister Skrzeszewski przypomniał inicjatywę Chin i Korei Ludowej zmierzającą do zawarcia rozejmu i położenia kresu wojnie w Korei. Podkreślając dążenie Polski do osiągnięcia porozumienia w sprawie koreańskiej, minister Skrzeszewski stwierdził: *„W obecnej sytuacji delegacja polska uważa za rzecz możliwą udzielenie swego poparcia dwukrotnie poprawionemu projektowi rezolucji, wniesionemu przez delegację Brazylii, oraz nie nalega na postawienie pod głosowanie swoich wniosków w sprawie koreańskiej. Jeśli chodzi o pozostałe problemy zawarte w rezolucji polskiej, to delegacja polska zastrzega sobie prawo postawienia ich na następnej sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ"*.

W głosowaniu — rezolucja brazylijska została przyjęta jednomyślnie — 60 głosami.

Korespondenci prasowi donoszą, że jednomyślne przyjęcie rezolucji powitane zostało hucznymi oklaskami zgromadzonej na sali publiczności. Oklaskami, które podjęte zostały przez wszystkich uczciwych ludzi na świecie, pragnących jak najszybszego zakończenia wojny koreańskiej, pragnących międzynarodowego odprężenia i pokoju.

„Bardziej amerykański, niż Amerykanie"

Wizyta szefa rewizjonistów zachodnio-niemieckich, kanclerza Trizonii, Konrada Adenauera w Stanach Zjednoczonych — dobiega końca. Adenauer okazał się — jak stwierdza jego przyjaciel, redaktor reakcyjnego pisma zachodnio - berlińskiego „Berliner Morgenpost" Friedlaender — *„bardziej amerykański niż sami Amerykanie"*. Zachodnio-niemiecki kanclerz dostosował się kompletnie do „amerykańskiego stylu życia", a jego występy były troskliwie aranżowane przez pewną firmę amerykańską, specjalistkę od reklamy.

Wizyta Adenauera w Waszyngtonie przypadła w okresie nie bardzo korzystnym dla propagatorów wojny — w okresie kiedy propozycje koreańsko-chińskie otwarły nowe możliwości uregulowania konfliktu koreańskiego. Zachodnio - niemiecki „ober-odwetowiec" wyłaził więc dosłownie ze skóry, by osłabić wrażenie, jakie te propozycje wywołały, „ostrzegał" przed nimi i wzywał do dalszych zbrojeń.

Jak wynika z komunikatu ogłoszonego w Waszyngtonie, rezultatem podróży zachodnio-niemieckiego kanclerza do USA będzie dalsze zaostrzenie remilitaryzacji i faszyzacji Trizonii. USA obiecały Adenauerowi dostawę sprzętu wojennego dla Wehrmachtu, wypowiedziały się za „rewizją" procesów, czyli praktycznie za zwolnieniem zbrodniarzy wojennych, odsiadujących jeszcze karę w Trizonii i zapowiedziały podpisanie układu dwustronnego Trizonia — USA. Ponadto Stany Zjednoczone zwróciły Niemcom zachodnim 350 statków, zabranych po zakończeniu wojny w ramach reparacji.

Zarówno fetowanie Adenauera w Stanach Zjednoczonych jak i wyniki jego podróży przyczyniły się do zaostrzenia międzyimperialistycznych sprzeczności. Prasa francuska podkreśla z goryczą różnicę w przyjęciu, jakiego doznał premier francuski Mayer, a z jakim spotkał się Adenauer. Znany dziennikarz francuski Pertinax w korespondencji z Waszyngtonu zwraca uwagę, że zarówno dostawa sprzętu dla Wehrmachtu jak i zwolnienie przestępców wojennych ma nastąpić jeszcze przed ratyfikacją układu o „armii europejskiej" przez inne parlamenty. Że, innymi słowy, chodzi tu o postawienie również i Francji przed faktami dokonanymi. „Franc Tireur" pisze, że Adenauer wróci z USA *„jako uznany przyjaciel Stanów Zjednoczonych"*. *„Adenauer"*—stwierdza demokratyczny dziennik „Liberation" — *został podniesiony do rangi „zachodniego sprzymierzeńca nr 1"*.

Również prasa brytyjska nie szczędzi gorzkich słów wizycie Adenauera. „Glasgow Herald" z ironią pisze, że Adenauer witany był w USA jak *„główny zwycięzca ostatniej wojny"*, a „Sunday Pictorial" niemniej zgryźliwie stwierdza, że *„doktor Adenauer uzyskał teraz w Waszyngtonie tuż za Czang Kai-szekiem stopień obrońcy cywilizacji zachodniej"*. Prasę brytyjską szczególnie niepokoi zwrot 350 statków Adenauerowi, co pozwoli Trizonii na jeszcze skuteczniejszą walkę konkurencyjną z towarami brytyjskimi na rynkach światowych.

Wizyta Adenauera w USA i jej wyniki spotkały się z ostrym protestem narodów całej Europy, w tym i szerokich rzesz ludności Niemiec zachodnich, które domagają się zjednoczenia Niemiec i zawarcia traktatu pokojowego. *„Coraz szersze koła narodu niemieckiego, zwłaszcza zaś klasa robotnicza* — powiedział na posiedzeniu kierownictwa KPD Max Reimann — *jednoczą się w walce przeciwko wojennej polityce Adenauera. Walka przeciwko układom wojennym weszła w nową fazę i musi być obecnie prowadzona ze wzmożoną siłą"*.

W walce tej, szerokie rzesze narodu niemieckiego cieszą się pełnym poparciem wszystkich narodów Europy, zainteresowanych w pokojowym uregulowaniu problemu niemieckiego, w utrzymaniu pokoju w Europie i na całym świecie.

W Panmundżon

11 kwietnia przedstawiciele obu stron walczących w Korei podpisali porozumienie w sprawie repatriacji chorych i rannych jeńców wojennych. Na zdjęciu: generał Li San-czo, szef grupy koreańskich i chińskich oficerów łącznikowych

Pokaz nowych filmów węgierskich

(f) Staraniem Poselstwa Ludowej Republiki Węgierskiej odbył się 16 bm. w Centralnym Klubie TPPR pokaz nowego kolorowego filmu węgierskiego pt. „Burza" oraz filmu dokumentarnego „Tak zwyciężyliśmy na Olimpiadzie".

Na pokaz przybyli przedstawiciele Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą oraz świata kulturalnego stolicy.

Obecny był poseł Ludowej Republiki Węgierskiej — Lajos Drahos oraz przedstawiciele dyplomatyczni państw obozu pokoju.

Film „Burza" ukazuje życie nowej wsi węgierskiej budującej socjalizm.

Film „Tak zwyciężyliśmy na Olimpiadzie" zapoznaje z osiągnięciami kultury fizycznej na Węgrzech i ze zwycięstwami węgierskich sportowców na Olimpiadzie w Helsinkach.

Zebrani przyjęli oba filmy długotrwałymi oklaskami.

(PAP)

W STOLICY

Materiały budowlane to mienie społeczne

Budowniczowie nowej Warszawy — robotnicy warszawskiego zagłębia budowlanego wykonują zwycięsko swe zadania produkcyjne. Walczą o ich realizację, rozwijają współzawodnictwo pracy, podejmują cenne zobowiązania długofalowe. Do klubów racjonalizatorskich warszawskich zjednoczeń budowlanych napływają liczne projekty i pomysły racjonalizatorskie, które są dowodem wzrastającej troski robotników o lepszą jakość produkcji budowlanej. Wzrasta również walka z brakorobami i bumelantami.

Na jednym tylko odcinku naszej walki o plan nie widać jeszcze dostatecznej troski. Idzie tu o ochronę własności społecznej.

Na budowach warszawskich niestety często jeszcze się zdarza, że mniej świadomi robotnicy pamiętający złe tradycje „kity" murarskiej, po pracy zabierają z budowy gwoździe, drzewo, klepki itp. materiały budowlane.

Przekracza jednak wszelkie granice niedbalstwa i gapiostwa fakt tolerowania wynoszenia z terenu muranowskiej budowy dużych ilości materiałów budowlanych. Wprawdzie w ostatnich miesiącach kierownictwo Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego nr 2 podejmowało pewne akcje, w wyniku których zatrzymano m. in. robotników: Jana Bożyka, który wynosił 100 kilogramów cementu, Władysława Fabisiaka wynoszącego z budowy 20 kilogramów węgla i wielu innych. niemniej jednak nie osiągnięto spodziewanych rezultatów. I nic dziwnego, bo sprawy czujności wobec szkodnictwa społecznego nie wolno sprowadzać do jednorazowej akcji, jak to miało miejsce w BW-2. Trzeba, aby kierownictwo zjednoczenia muranowskiego i innych zjednoczeń warszawskich uświadomiło robotników o tym, że decyduje nie rozmiar dokonanej kradzieży, ale sam jej fakt.

Wszystkie kierownictwa zjednoczeń budowlanych i rady zakładowe wzorując się na doświadczeniach przodujących zakładów muszą wydać skuteczną walkę kradzieżom powtarzającym się na budowach. *(js)*

Nowe punkty wycieczek świątecznych

Warszawska Rada Związków Zawodowych zamierza w roku bieżącym znacznie rozszerzyć akcję świątecznych wycieczek połączonych z imprezami do miejscowości podwarszawskich.

W związku z tym w najbliższym czasie poczynione zostaną pewne inwestycje w miejscowości Otrębusy oraz Pomiechówek. Pomiechówek znany jest dotychczas nielicznym mieszkańcom stolicy. Jest to pięknie położona w dolinie Wkry miejscowość na północ od Warszawy. Otrębusy leżą na południe od Warszawy.

Do Pomiechówka kierowane byłyby wycieczki z zakładów pracy z Pragi, do Otrębus i do znanego już Powsina z Warszawy. W Otrębusach i Pomiechówku wybudowane będą estrady i parkiety. Projektuje się także zradiofonizowanie terenu. *(i)*

Coraz więcej złomu do hut z piwnic i strychów

W piątym dniu zbiórki złomu przez mieszkańców stolicy pod hasłem „Złom dla Metro" osiągnięto najwyższy dotychczas wynik. Do zbiornic dostarczono przeszło 280 ton złomu w tym przeszło 2 tony metali kolorowych. Wynik ten należy zawdzięczać przede wszystkim lepszej organizacji transportu, który w poprzednich dniach bardzo niedomagał. Z pomocą ludności przyszło wojsko dostarczając 15 samochodów. W dalszym jednak ciągu mocno kuleje transport organizowany przez prezydia DRN-ów.

Nadal również organizacje ZMP-owskie nie mobilizują właściwie młodzieży do tej akcji.

Na czoło w zbiórce czwartkowej wysunęła się DRN Ochota gdzie zebrano przeszło 40 ton złomu, dalej idą: Wilanów — 36 ton, Śródmieście — 34 tony, Wola i Mokotów po 32 tony.

Ogółem od niedzieli zebrano i dostarczono do zbiornic 896 ton złomu. *(i)*

Wystawa w Politechnice czynna do 23 bm.

Wobec dużego zainteresowania uczniów XI klas szkół ogólnokształcących, rodziców i nauczycieli Wystawą — pokazem w dużej auli Gmachu Głównego Politechniki Warszawskiej, termin jej zamknięcia został przedłużony do dnia 23 kwietnia włącznie.

WYSTAWA W 10 ROCZNICĘ POWSTANIA W GETCIE

18 bm. o godz. 15 odbędzie się w gmachu Żydowskiego Instytutu Historycznego przy al. Świerczewskiego 79 uroczyste otwarcie wystawy p.t. „Dziesięciolecie powstania w getcie warszawskim".

PORANEK KU CZCI WŁODZIMIERZA MAJAKOWSKIEGO

W niedzielę 19 kwietnia o godzinie 11 w Centralnym Klubie TPPR przy ul. Kredytowej odbędzie się poranek literacki ku czci Włodzimierza Majakowskiego. Na poranku utwory Majakowskiego recytować będzie Stanisław Żeleński. Słowo wstępne wygłosi Artur Sandauer. Na zakończenie poranku zostanie wyświetlony film p.t. „Włodzimierz Majakowski".

TEATRY

Ateneum — Południk 49 — g. 19. **Kameralny** — Wujaszek Wania — g. 19. **Ludowy** — Panna Rosita (premiera) — g. 19. **Nowy** — Uczone białogłowy — g. 19. **Powszechny** — Ruchome piaski — g. 19. **Syrena** — Z zegarkiem w ręku — g. 19.15. **Współczesny** — Ich czworo — g. 19. **Nowej Warszawy** — Tor przeszkód — g. 16 i 19.15. **Domu Wojska Polskiego** — Stefan Czarniecki i jego żołnierze — g. 19. **Satyryków** — Ministerstwo Satyry — g. 19.30. **Latka** — Zielony mosteczek — g. 17.30 (ul. Różana 16). **Baj** — Królowa śniegu — g. 16.30 (Rakowiecka 6 wejście od al. Niepodległości). **Guliwer** — Janek nie panek — g. 17. **Studio** — Panna Maliczewska — g. 19 (ul. Jagiellońska 28).

KINA

Moskwa — Cesarski piekarz ser. I — g. 14, 16, 18, 20. **Palladium** — Cesarski piekarz ser. II, dod. Kolejarskie słowo — g. 14, 16, 18, 20. **Praha** — Jutro będzie się wszędzie tańczyć — g. 13.45, 16, 18.15, 20.30. **Śląsk** — Wilki i owce — w wersji oryginalnej — g. 14, 17, 20. **Atlantic** — DS-70 nie działa — g. 14, 16, 18, 20. **Polonia** — Świat w soczewce, Mazurki Chopina, Bunt zabawek — g. 15, 18.30 oraz Ulica Graniczna — g. 16.30 i 20. **Stolica** — Cud w Mediolanie, dod. W kraju socjalizmu 1/53 — g. 14, 16, 18, 20. **W—Z** — Aktorka, dod. Ludowe zespoły sportowe — g. 14, 16, 18, 20. **1 Maj** — Statek pułapka — g. 14, 16, 18, 20. **Ochota** — Noc niespodzianek, dod. Przegl. Kult. 5/52 — g. 14, 16, 18, 20. **Syrena** — Mitria Kokor, dod „Czy wiecie, że 6/52 — g. 16, 18, 20. **Tęcza** — Krążownik Wareg, dod. Skoki na nartach — g. 16, 18, 20. **Lotnik** — Kwiat miłości, dod. X Raid Tatrzański — g. 17, 19. **Olsztyn** (Włochy) — A po sobocie jest niedziela, dod. Droga racjonalizatora — g. 17, 19.

PORANKI

Syrena — Młoda Gwardia II ser. — g. 14.

(Uwaga: repertuar kin podajemy na podstawie komunikatu Okręgowego Zarządu Kin, Warszawa, ul. Jagiellońska 26 tel. 904-81)

RADIO

SOBOTA 18 KWIETNIA

Program I — na fali 1322 m.

Program dnia 6.06, 15.25, Wiadomości 5.05, 6.00, 7.00, 7.55, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00.

5.10 Koncert poranny, 6.10 Aud. dla wsi, 6.20 Wszechnica Radiowa — kurs I. 6.40 Oskar Strauss: Fantazja z opt. „Bohaterowie", 6.50 Gimnastyka, 7.20 Muzyka poranna, 7.50 Kalendarz Radiowy, 8.00 Muzyka poranna, 8.55 Aud. dla kl. VII, 9.25 Muzyka rozrywkowa, 9.50 Przerwa, 10.55 Aud. dla kl. III—IV, 11.15 Muzyka i aktualności, 11.45 Głos mają kobiety, 12.15 „Na swojską nutę", 12.45 Aud. dla wsi, 13.00 Koncert w wykonaniu Ork. Rozgł. Bydgoskiej P.R. p.d. A. Rezlera, 13.40 Utwory na altówkę w wyk. Mieczysława Szaleskiego, 13.55 Przerwa, 15.30 Aud. dla dzieci, 16.20 Recital śpiewaczy A. Kaweckiej, 16.45 Fragment „Listów z podróży do Ameryki" H. Sienkiewicza, 17.05 „Oswajanie rośliny"— pog. z cyklu: „Agrobiologia", 17.15 „Słuchacze piszą" — aud. Biura Studiów, 17.20 Koncert rozrywkowy w wyk Małej Ork. Rozgł. Śląskiej P.R. p.d. J. Liersza, 18.00 Mikrofonem po kraju, 18.15 Muzyka popularna, 18.30 Stalin w pieśni różnych narodów, 18.45 Aud. dla wsi, 19.00 Aud. o książce „Wybór pism" Elizy Orzeszkowej, 19.20 „Na muzycznej fali", 19.30 „Korespondenci sportowi donoszą", 20.26 Wiadomości sportowe, 20.36 Muzyka, 21.14 Utwory fortepianowe Franciszka Liszta, 21.25 Audycja literacka, 21.45 Koncert Krakowskiej Orkiestry i Chóru P.R. p.d. Adama Wiernika, 22.25 Muzyka taneczna — gra Ork. P.R. p.d. J. Cajmera, 23.10 „Muzyka na dobranoc".

Program II — na fali 367 m.

Program dnia 7.50, 14.00, Wiadomości 5.05, 6.30, 7.55, 17.00, 21.00, 23.50.

5.10 Koncert rozrywkowy w wyk. Ork. Rozgł. Szczecińskiej P.R. p.d. Wł. Górzyńskiego, 6.00 Gimnastyka, 6.10 Kalendarz Radiowy, 6.15 Radziecka muzyka ludowa, 6.50 Muzyka ludowa, 7.20 Muzyka poranna, 8.00 Muzyka, 8.55 Przerwa, 14.05 Informacje, 14.10 Aud. dla kl. I — II, 14.30 Koncertowe walce w wyk. duetu fortepianowego — Zofia Szafranowa i Piotr Łoboz, 14.50 Pieśni radzieckie w oprac. Al. Ulricha — śpiewa Chór Rozgł. Poznańskiej p.d. L. Szonińskiego, 15.10 Aud. literacka, 15.30 Aud. dla dzieci, 16.00 Wszechnica Radiowa — kurs I, 16.20 Z cyklu: „Kompozytor Tygodnia — Karol Szymanowski", 17.15 Radziecka muzyka rozrywkowa, 17.30 „Na warszawskiej fali", 17.53 „Ze sportu", 18.00 Muzyka, 18.15 Utwory wiolonczelowe, 18.30 Omówienie kwietniowego numeru „Horyzontów Techniki", 18.40 Feliks Rybicki — Suita śląska w wyk. Chóru i Ork. P.R. p.d. J. Kołaczkowskiego, 19.00 Fragmenty z komedii Józefa Bliźińskiego „Pan Damazy", 19.30 Muzyka i aktualności, 20.00 „Przy sobocie po robocie", 21.26 Wiadomości sportowe, 21.36 Muzyka taneczna, 22.00 Wszechnica Radiowa — kurs II, 22.20 „Formy taneczne w muzyce fortepianowej", 22.40 Schumann: Sonata skrzypcowa — d-moll, 23.10 „Muzyka na dobranoc".

PROGNOZA POGODY
na dzień 18.IV. br.

W całym kraju na ogół pochmurno z możliwością opadów, zwłaszcza nocą. W ciągu dnia od zachodu kraju stopniowe polepszanie się stanu pogody. Temperatura w granicach od 8 do 17 st. Wiatry słabe lub umiarkowane przeważnie północno-wschodnie i północne.

VI MIĘDZYNARODOWY WYŚCIG POKOJU

OSTATNIE PRZYGOTOWANIA KOLARZY AUSTRII

Na trasie Wiedeń — Eisenstadt — Wiedeń, długości 130 km, odbył się wyścig szosowy, który zgrupował na starcie około 450 zawodników. W imprezie tej startowało kilku kolarzy austriackich, którzy wyznaczeni zostali do reprezentacji tego kraju na VI Wyścig Pokoju „Trybuny Ludu", „Neues Deutschland" i „Rude Pravo".

Wyścig zakończył się po ostrej walce na finiszu zwycięstwem specjalisty — torowca Nitsche. Tuż za nim przybył na metę młody szosowiec z Grazu Klockel, który wyznaczony został do reprezentacyjnej drużyny Austrii. Młody ten zawodnik, zdaniem prasy austriackiej, jest kolarzem tak samo utalentowanym, jak znany z V Wyścigu Pokoju — F. Deutsch.

Deutsch, który startował również w tym wyścigu zajął dalszą lokatę z powodu defektu na trasie.

MAŁA STATYSTYKA WYŚCIGU POKOJU

W pięciu dotychczasowych Wyścigach Pokoju, jakie odbywały się od 1948 roku, najwięcej etapów wygrały drużyny Czechosłowacji — 15, następnie Polski — 13, Bułgarii — 4, Rumunii, Danii, Francji, Anglii, NRD i Belgii po 2 oraz Polonii Francuskiej i Austrii po 1.

W trzech etapach w klasyfikacji drużynowej pierwsze miejsce w jednakowym czasie zajęły: dwa razy CSR i Polska, a raz aż 5 drużyn — trzy zespoły Polski, Bułgaria i Francja.

Najwięcej etapów wygrał kolarz czechosłowacki Jan Vesely — 14. Na drugim miejscu znajduje się Ruziczka (CSR) z 8 zwycięstwami. Po dwa etapy wygrane mają Pietraszewski, Wrzesiński, Br. Klabiński, Stablewski (Polonia Francuska) i Krejczu (CSR).

Teatr

Na błędnej drodze

„Z zegarkiem w ręku". Układ całości: Józef Prutkowski — Kazimierz Rudzki — Czesław Szpakowicz. Inscenizacja i reżyseria: Czesław Szpakowicz, przy współpracy K. Rudzkiego. Stała współpraca literacka: J. Prutkowski. Choreografia: Feliks Parnell. Oprawa plastyczna: Henryk Tomaszewski. Kierownictwo muzyczne: Ryszard Damrosz. Dekoracja finału i kostiumy ludowe: Stanisław Lipski. Nowy program w teatrze „Syrena".

Z niepokojem obserwujemy sytuację w teatrze „Syrena". Po wyróżnionym Nagrodą Państwową programie telewizyjnym „To się pokaże", był „Wielki cyrk" poważnym krokiem wstecz. Krytyka wytknęła błędy. Niestety, kierownictwo teatru nie przejęło się tym zbytnio i przygotowało program następny pt. „Z zegarkiem w ręku", który jest dalszym pogłębieniem poważnych nieporozumień, ujawniających się od dłuższego czasu w pracy „Syreny".

Teatr „Syrena" dysponuje wysoce utalentowanymi aktorami, wśród których wyróżniają się tacy mistrzowie małych form i sztuki estradowej jak Adolf Dymsza, Tadeusz Olsza i Stefania Górska, oraz w konferansjerce Kazimierz Rudzki. Obok nich wyrasta młodsze pokolenie uzdolnionych aktorów tego typu z W. Jankowskim i S. Witasem na czele. Dobrze wyposażona scena, tak utalentowany scenograf, jakim jest Henryk Tomaszewski, rutynowany baletmistrz i choreograf Parnell i wielu cennych współpracowników we wszystkich dziedzinach powinno się złożyć w rezultacie na znakomite programy. Dlaczego tak nie jest?

Trzeba otwarcie powiedzieć, że główna słabość ostatniego programu „Syreny" tkwi w braku przemyślanej koncepcji ideowej i artystycznej, w słabości kierownictwa literackiego teatru.

Satyra polityczna musi być montowana bez jednolitej koncepcji według starych tradycji teatru rewiowego: piosenka, skecz, monolog, taniec, półfinał, jeszcze raz to samo i finał. Kazimierz Rudzki usiłuje powiązać to wszystko w jakąś całość lecz w żaden sposób mu to nie wychodzi.

Trzecią wadą programu „Syreny" jest słabość artystyczna tekstów literackich. Jedyny numer antyimperialistyczny pt.: „Wróżka" mija się całkowicie z intencją autora. „Nowe pomysły" J. Prutkowskiego okazują się starymi pomysłami, a obrazek sceniczny pt. „Wieczór na wsi" tegoż autora, jest ckliwy, sentymentalny i pozbawiony właściwie pointy. Za mało było w pracy kierownictwa literackiego i artystycznego teatru dbałości o poziom tekstów i w innych numerach programu.

Trafiają się i w ostatnim programie „Syreny" jaśniejsze punkty. Przede wszystkim dobry tekst J. Tuwima pt. „Legenda Wieniawskiego", wykonany koncertowo (choć nie na skrzypcach) przez Adolfa Dymszę, który ponadto występuje w słabszym „Numerku" Tuwima i „Królewiczu Maju" Wiecha. Autorem trafnego, acz zbyteczne okraszonego trywialnymi dowcipami skeczu pt. „Spotkanie z architektami" jest Kazimierz Rudzki. Nieźle wypada w programie humor sportowy, („Dwie rundy" i „Augustyn Filo"). Wyróżnić należy również pomysłowe dekoracje Tomaszewskiego, które mają jedynie tę wadę, iż są zbyt dwuwymiarowe, płaskie. Stronę taneczną programu starannie opracował Parnell.

*

Te lub owe jaśniejsze punkty w programie „Syreny" nie zmienią faktu, że teatr ten kroczy po fałszywej drodze. Pragnąc bawić publiczność, zapomniał on o swych podstawowych zadaniach ideowych.

Doceniamy wszyscy ogromną rolę satyry. Potrzebna nam jest bojowa, polityczna satyra, która pomagałaby w zwalczaniu wroga i ułatwiała nasz marsz naprzód, uderzając celnie w najistotniejsze bolączki i braki naszego życia, a nie w sprawy uboczne i marginesowe, pozwalając skuteczniej i lepiej przezwyciężać wszystko to, co stare, przegnite i wsteczne w świadomości naszego społeczeństwa. Niepotrzebny jest nam śmiech dla śmiechu, dla taniego poklasku widowni.

Jak wspominaliśmy na wstępie krytyka zarzucająca poważne błędy poprzedniemu programowi „Syreny" pozostała bez skutku. Ostatnia narada w sprawie krytyki literackiej i artystycznej poruszyła wiele ważnych i istotnych problemów, wśród nich zagadnienie skuteczności krytyki. Wydaje się, że przykład „Syreny" jest w tej dziedzinie bardzo pouczający. Krytyka będzie spełniać swą rolę tylko wtedy, jeśli jej adresaci potrafią wyciągnąć z niej odpowiednie wnioski.

Teatr „Syrena" jest teatrem bardzo potrzebnym w Warszawie, jest teatrem ważnym i może być pożytecznym. Pragniemy, aby krytyka ostatniego nieudanego programu „Syreny" pomogła tak utalentowanemu zespołowi w przezwyciężeniu swych błędów i w znalezieniu właściwej koncepcji tego teatru, w powrocie na drogę, która cieszyła się ogólnym uznaniem i której kontynuacji teatrowi życzymy.

ROMAN SZYDŁOWSKI

Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Komitet. Nakładem RSW „Prasa". Redakcja: Warszawa, Dom Słowa Polskiego, ul. Miedziana 11. Telefony: Centrala 8-34-01, 8-34-02, 8-34-03, 8-34-04, 8-34-05. Redaktor Naczelny 8-17-06. Zastępca Redaktora Naczelnego 8-33-28. Sekretarz Redakcji 8-96-65. Dział ideologiczny 8-08-86. Dział partyjny 8-97-37. Dział zagraniczny 8-96-54. Dział ekonomiczny 8-43-08. Dział rolny 8-98-78. Dział kulturalny 8-65-24. Dział listów i interwencji 8-65-23. Dział stołeczny 8-71-82. Telefony nocne: Redaktor nocny 8-34-02, 8-34-04. Warunki prenumeraty: Zamówienia i wpłaty na prenumeratę zleconą przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze — cena prenum.: mies. — 5 zł, kwar. — 15 zł, półrocznie — 30 zł, rocznie — 60 zł. Zamówienia zbiorowe na prenumeratę zakładową przyjmują wszystkie miejscowe Oddziały i Delegatury PPK „Ruch" — cena w prenum. zbior. mies. — 3.50 zł. Informacji w sprawie prenum. zagranicznej udziela PPK „Ruch" Biuro Wyd. Zagr., Warszawa, Koszykowa 31, tel. 8-84-81. Administracja: Warszawa, Wiejska 12, tel. 8-00-81. Zakł. Graf. i Wydawn. Dom Słowa Polskiego. 4B-15217
A B 1 2 3 4 5 6